WTOREK
13|05|2025

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 72 (2144)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

MIESZKAŃCY MÓWIĄ WIATRAKOM NIE! CZY SŁUSZNIE?

SPORT

OBROŃCY W BUTACH NARCIARSKICH \12

STOMILANKI POŻEGNAŁY SIĘ Z KIBICAMI \13

ISSN 0137-9127
20
9 770137 912125

TO JUŻ ZA 18 DNI. PIERWSZA BEATYFIKACJA NA WARMII \5

MOŻNA REALIZOWAĆ SIĘ W MAŁYM MIASTECZKU \6

ONA DAJE KOBIETOM WOLNOŚĆ \9

NOC Z BOHATERAMI SŁYNNEJ BITWY \10

PROMOCJA

125opbp-f-M

eprasa.pl a31ab31ab1

SAMORZĄD LEKARSKI APELUJE DO RZĄDZĄCYCH

O niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do powstrzymania hejtu, mowy nienawiści i wszelkich form przemocy wobec lekarzy i osób wykonujących inne zawody medyczne – zaapelowała do władz Naczelna Rada Lekarska. — „Bierność państwa stanowi zachętę do dalszej eskalacji" – napisali medycy.

Naczelna Rada Lekarska w opublikowanym wczoraj stanowisku (przyjętym 9 maja) zwróciła się do rządzących o podjęcie działań, które zahamują nasilające się ataki w internecie na lekarzy i pozostałych pracowników medycznych.

Samorząd podkreślił, że hejt wobec medyków jest coraz powszechniejszy w mediach społecznościowych, środkach komunikacji elektronicznej, a nawet w mediach tradycyjnych.

„Lekarze coraz częściej stają się celem ataków polegających na kierowaniu wobec nich słów pełnych nienawiści, pogardy czy określeń znieważających związanych z faktem, że wykonują taki, a nie inny zawód lub udzielają świadczeń określonego rodzaju, stosują w swojej praktyce lekarskiej określone produkty lecznicze lub propagują ich stosowanie przez pacjentów (przykładem są szczepienia ochronne)" – brzmi fragment stanowiska NRL.

Według autorów aktywność osób hejtujących nasila się w sytuacjach nagłaśniania przez media zdarzeń w systemie ochronie zdrowia, które budzą kontrowersje albo dotyczą nieprawidłowości w procesie opieki nad pacjentem, w sytuacji gdy sprawa nie została jeszcze oceniona merytorycznie przez uprawnione do tego organy sądowe.

„Bardzo często są to informacje powierzchowne, upraszczane, jednostronne lub nadinterpretowane w sposób krzywdzący dla środowiska lekarskiego" – podkreślono.

Lekarze ocenili, że próg pobłażliwości i tolerancji dla takich zachowań wśród organów władzy publicznej i w organach powołanych do zwalczania przestępczości podwyższył się do niebezpiecznych granic.

„Dzisiaj środowisko lekarskie nie ma poczucia, że państwo dba o bezpieczeństwo lekarzy i chroni nas odpowiednio podczas wykonywania zawodu" – zaznaczyli.

Zdaniem samorządu należy koniecznie podjąć działania mające na celu przeciwdziałanie hejtowi i przemocy wobec lekarzy, wśród nich stworzenie nowych norm prawnych chroniących pracę lekarza i jego godność.

W sobotę w Warszawie odbył się marsz milczenia medyków przeciw przemocy. Ubrani na czarno uczestnicy przekazali ministrze zdrowia Izabeli Leszczynie swoje postulaty.

W kwestii bezpieczeństwa medycy oczekują: wprowadzenia kontroli dostępu do placówek medycznych i konieczność opracowania ogólnopolskich standardów wejścia na teren placówki; stworzenia jednolitego systemu powiadamiania o zagrożeniu bezpieczeństwa personelu medycznego i natychmiastowej reakcji policji czy straży miejskiej; rozszerzenia statusu funkcjonariusza publicznego na wszystkie zawody medyczne, bez względu na miejsce wykonywania świadczeń (także w czasie transportu pacjenta); wprowadzenia odrębnego przepisu penalizującego agresywne lub niebezpieczne zachowania w szpitalach i przychodniach jako zakłócanie porządku publicznego; włączenia gróźb wobec pracowników ochrony zdrowia do katalogu przestępstw ściganych z urzędu; zwiększenia kar i stosowania zasady nieuchronności kary w wypadku napaści na pracownika medycznego; zastrzeżenia danych osobowych lekarzy i innych zawodów medycznych w rejestrach publicznych.

PAP

SAMOCHÓD ŚMIERTELNIE POTRĄCIŁ IDĄCEGO CHODNIKIEM 29-LATKA

Wczoraj rano w miejscowości Piecki pod Mrągowem auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało na chodnik i śmiertelnie potrąciło idącego nim 29-latka.

Do wypadku doszło około godziny 5. — Samochód jadący od strony Mrągowa zjechał najpierw na przeciwny pas ruchu, a następnie na chodnik, którym szedł 29-latek. Człowiek ten zginął na miejscu — poinformowała oficer prasowa policji w Mrągowie Paulina Karo. Dodała, że zmarły był cudzoziemcem, ale na razie nie ma przesłanek, by sądzić, że działanie kierowcy auta było motywowane tym aspektem.

— W aucie, które wjechało na chodnik, znajdowały się dwie osoby: kobieta i mężczyzna — oboje byli pod wpływem alkoholu. Sądzimy, że samochód prowadził 31-latek, w przypadku którego badanie alkomatem wykazało 2 promile alkoholu — poinformowała Paulina Karo.

PAP

NIE ŻYJE 20-LATEK POBITY PRZEZ GRUPĘ MŁODYCH MĘŻCZYZN W PISZU

Nie udało się uratować życia 20-latka brutalnie pobitego pod koniec kwietnia w parku w Piszu. W związku z tym przestępstwem zatrzymano dotychczas osiem osób w wieku od 16 do 19 lat.

Jak informowała prokuratura, do brutalnego pobicia 20-latka doszło 25 kwietnia późnym wieczorem w parku nad rzeką Pisą. Młody mężczyzna został zaatakowany przez grupę nastolatków. Napastnicy bili go w głowę i kopali po całym ciele. Zdarzenie zarejestrował monitoring.

Od tamtego dnia poszkodowany w krytycznym stanie przebywał w szpitalu. Nadkomisarz Anna Szypczyńska z piskiej policji poinformowała w niedzielę, że 20-latek zmarł w szpitalu.

Przypomniała, że w sprawie zdarzenia w Piszu toczy się śledztwo pod nadzorem prokuratury. — Dotychczas zatrzymaliśmy osiem osób w wieku od 16 do 19 lat. Dwóch 16-nastolatków zostało objętych nadzorem kuratora. Pięciu podejrzanych zostało tymczasowo aresztowanych na okres trzech miesięcy, natomiast jedna z osób decyzją sądu została zwolniona — powiedziała.

Dodała, że dochodzenie ma charakter rozwojowy i niewykluczone są dalsze zatrzymania.

Według prokuratury w grupie osób zatrzymanych po pobiciu w piskim parku jest chłopak, który właśnie w tym dniu odebrał świadectwo ukończenia średniej szkoły i w maju miał zdawać maturę.

PAP

OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 13.05.2025 r. do dnia 03.06.2025 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

59025opb1-a-M

WÓJT GMINY PURDA
informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Purda oraz w budynku nr 71B w Purdzie w terminie od 13 maja 2025 roku do 2 czerwca 2025 roku zostały wywieszone wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

40925otbr-a-M

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo.

Opis nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin i miejsce przetargu
Lokal mieszkalny nr 5 położony w budynku nr 1 przy ul. gen. Bema w Miłakowie wraz z udziałem 276/1000 w częściach wspólnych budynku oraz udziałem 276/1000 w częściach wspólnych działki oznaczonej numerem ewid. gruntów 481/1 o pow. 0,0380 ha	EL2O/00018852/6 Ustanowienie odrębnej własności lokalu w budynku wielorodzinnym, wchodzącym w skład nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali	Lokal znajduje się na obszarze dla którego brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Budynek nr 1 położony w Miłakowie przy ul. gen. Bema wpisany jest do rejestru zabytków nieruchomych województwa warmińsko-mazurskiego decyzją z dnia 10 marca 1987 r. pod nr rejestru A – 1917	**99 900,00 zł**	**10 000,00 zł**	**30.06.2025 r.** godz. 9.00 Urząd Miejski w Miłakowie ul. Olsztyńska 16 14-310 Miłakowo pok. nr 21

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie, WBS O/Miłakowo, nr **27 8857 1038 3001 0000 0202 0004** w terminie **do dnia 25.06.2025 r.** Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 12.02.2025 r., termin I przetargu nieograniczonego – 23.04.2025 r. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronach internetowych http://bip.milakowo.eu i https://milakowo.eu, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie oraz w internetowym serwisie ogłoszeniowym OLX - kategoria mieszkania i kategoria nieruchomości. Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, pok. nr 10 lub nr 1 oraz pod nr. telefonu (89) 757 83 46 lub (89) 757 83 45.

58725opb1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a31ab31ab1

MIESZKAŃCY MÓWIĄ WIATRAKOM NIE! CZY SŁUSZNIE?

W gminie Dąbrówno mogą się pojawić duże elektrownie wiatrowe. Ruszyła procedura związana ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, by takie inwestycje umożliwić. Jednak mieszkańcy podczas spotkań w ramach konsultacji społecznych mówią wiatrakom stanowcze nie! Również dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem Szymon Drej w piśmie skierowanym do wójta gminy Dąbrówno wyraził swój niepokój co do planów budowy dwóch farm wiatrowych w gminie.

Burzliwie było już na sesjach Rady Gminy Dąbrówno w marcu i kwietniu. Dyskusja dotyczyła uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentów dwóch obrębów ewidencyjnych w gminie, w miejscowościach Gardyny, Łogdowo, Osiekowo i Ostrowite oraz Brzeźno Mazurskie i Leszcz.

26 marca radni uchwały przyjęli, w związku z czym pojawiły się obwieszczenia o przystąpieniu do sporządzenia planów zagospodarowania przestrzennego.

Fot. arch. GO

Fot. Pixabay

MIESZKAŃCY NIE CHCĄ WIATRAKÓW

Jednocześnie rozpoczęły się konsultacje z mieszkańcami, bo jak informowały obwieszczenia, zostali oni zaproszeni na spotkania „w sprawie elektrowni wiatrowych i dotyczących możliwych do ujęcia w tych planach rozwiązań". W końcu kwietnia odbywały się one online i bezpośrednie w Gminnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Dąbrównie.

Przychodziło na nie po kilkadziesiąt osób. W zebraniach uczestniczyli mieszkańcy, a także wójt oraz gminni i powiatowi radni. I dyskusja była miejscami bardzo gorąca. Wypowiadający się w większości byli przeciwko inwestycji dotyczących turbin wiatrowych.

Radna Katarzyna Sobieska przypomniała, że społeczność Lewałdu Wielkiego miała już problem z wiatrakami kilkanaście lat temu. Nie chciała ich wtedy, nie chce i teraz.

— Jak wynika ze spotkań na zebraniach sołeckich odnośnie do turbin wiatrowych, mieszkańcy nie zgadzają się na tę inwestycję — powiedziała Katarzyna Sobieska.

WIDOK Z GRUNWALDU NA WIATRAKI

Głos w sprawie zabrał również dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem Szymon Drej. W piśmie skierowanym do wójta gminy Dąbrówno wyraził swój niepokój co do planów budowy dwóch farm wiatrowych w gminie. Podkreślił, że jako dyrektor Muzeum Bitwy pod Grunwaldem oraz wpisanych na listę pomników historii Pól Grunwaldzkich uważa, że troska o Grunwald wraz z całym jego otoczeniem historycznym wręcz zmusza go do zaprotestowania przeciwko działaniom obniżającym walory kulturowe i historyczne miejsca, które stało się przez stulecia pewnym mitem założycielskim wielkości państwa polskiego i Litwy. Budowa wiatraków jest również niecelowa ze względu na to, że psuje unikalny krajobraz ruralistyczny gminy Dąbrówno i na lata zakłóci rozwój zrównoważonej turystyki w tym mikroregionie.

„Ponadto pierwsza z wymienionych farm będzie widoczna ze szczytu Wzgórza Pomnikowego, co w sposób niedopuszczalny zniszczy otwarcia widokowe, jakie się zeń rozpościerają, i odejmie Grunwaldowi, który zapewne jest bliski i Pana sercu, znaczną cześć jego wyjątkowego ducha. Dlatego zwracam się z prośbą o ponowne przemyślenie decyzji i rezygnację z tak niefortunnego pomysłu. Przypominam jednocześnie, że w miejscowości Gardyny znajduje się wyjątkowe stanowisko archeologiczne: prawdopodobnie krzyżacki gródek strażniczy zniszczony przed bitwą przez wojska Unii Jagiellońskiej" — pisze w liście Szymon Drej.

MIESZKAŃCY MAJĄ GŁOS

Procedura ruszyła, ale w tej kwestii wiele zależy od mieszkańców, bo mają prawo do wglądu w dokument, zgłaszania uwag do projektu planu oraz brania udziału w konsultacjach społecznych. Mogą też wnioskować o zmianę planu, jeśli uzasadnią swoje stanowisko.

Po przygotowaniu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego właściwy wójt, burmistrz lub prezydent miasta występuje po potrzebne opinie i uzgodnienia odnośnie do przygotowanego projektu, a następnie w razie zaistnienia takiej potrzeby wprowadza zmiany wynikające z otrzymanych stanowisk. Należy podkreślić, iż wszyscy zainteresowani na każdym etapie prac projektowych mają możliwość uzyskania informacji o ich przebiegu. Opracowany projekt miejscowego planu zostanie następnie wyłożony do publicznego wglądu na okres co najmniej 21 dni, o czym organ gminy powinien publicznie zawiadomić z co najmniej 7-dniowym wyprzedzeniem. Tu też możliwe jest wniesienie uwag do przedstawionego projektu w ciągu 14 dni od momentu jego wyłożenia.

ENERGIA ZAWSZE W CENIE

Czy rzeczywiście wiatraki są takie złe? Niekoniecznie. Zarabiają na nich właściciele wiatraków, także właściciele dzierżawionych terenów, na których stają, i gminy. Dla przykładu: gmina Kisielice w powiecie iławskim zainwestowała w elektrownie wiatrowe już ponad ćwierć wieku temu, a dziś ma około 70 wiatraków. Tu wszystko zaczęło się w 1998 roku, kiedy z myślą o przyszłości zmieniono plan zagospodarowania przestrzennego, umożliwiając budowę na terenie gminy elektrowni wiatrowych. Co jej to daje? Czystą, ekologiczną energię — rzecz nie do przecenienia — i wpływy z podatków. Wiatraki należą bowiem do prywatnych przedsiębiorców. Pieniądze od nich gmina może wydać na inne potrzebne inwestycje.

Co prawda mieszkańcy wciąż muszą płacić takie same rachunki za prąd jak reszta kraju, bo prąd trafia zgodnie z polskim prawem do ogólnopolskiej sieci, a dopiero później do odbiorców i po rynkowych cenach. Ale... w przyszłości polskie prawo może się zmienić i być może z tańszej energii skorzystają osoby z terenu, gdzie jest ona wytwarzana.

Nie możemy też zapominać o pośrednich korzyściach płynących z obecności farm wiatrowych w gminie. Są często impulsem do dalszego rozwoju i magnesem dla kolejnych inwestorów. Tereny z rozwiniętą infrastrukturą OZE są postrzegane jako bardziej atrakcyjne i perspektywiczne.

Co warto podkreślić, takie inwestycje mają sens, ale muszą być dokładnie przygotowane. I może niekoniecznie w pobliżu Pól Grunwaldzkich, bo to miejsce szczególne dla nas i dla naszej historii.

BCL

eprasa.pl a31ab31ab1

PREZYDENT OLSZTYNA PODSUMOWAŁ SWÓJ PIERWSZY ROK

— PIERWSZY ROK KADENCJI TO BYŁ INTENSYWNY CZAS, W KTÓRYM KROK PO KROKU REALIZOWALIŚMY NASZE ZOBOWIĄZANIA I ZAPOWIEDZI — MÓWI ROBERT SZEWCZYK, PREZYDENT OLSZTYNA.

Minął rok od zaprzysiężenia Roberta Szewczyka z Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Olsztyna. W wyborach samorządowych w 2024 roku, w drugiej turze głosowało na niego 53,45 procent wyborców. Jego kontrkandydat Czesław Jerzy Małkowski otrzymał 46,55 procent głosów.

Teraz przyszedł czas na podsumowanie pierwszego roku sprawowania władzy. — Pierwszy rok kadencji to był intensywny czas, w którym krok po kroku realizowaliśmy nasze zobowiązania i zapowiedzi — podkreślił prezydent Robert Szewczyk podczas wczorajszej konferencji prasowej. — Przed nami jeszcze wiele pracy, ale jedno jest pewne: Olsztyn zasługuje na ambitne cele i ich konsekwentną realizację. To dopiero początek. Miasto to przede wszystkim jego mieszkańcy. Dlatego naszym priorytetem jest wspieranie rodzin i stwarzanie warunków do rozwoju. Chcemy patrzeć w przyszłość z odwagą i cierpliwością.

SUKCES? DARMOWA KOMUNIKACJA DLA UCZNIÓW

Prezydent Szewczyk wyliczył kilkadziesiąt spraw, które udało się zrealizować. — To przede wszystkim wprowadzenie darmowej komunikacji miejskiej dla uczniów, których rodzice płacą podatki w naszym mieście — stwierdził. — W 2024 roku oddaliśmy do użytku ponad 40 mieszkań wykończonych pod klucz przy ulicy Truskawkowej. To dopiero początek budowy kolejnych bloków w ramach budownictwa społecznego.

Prezydent Szewczyk przypomina, że na terenach pomiędzy Trackiem a ulicą Lubelską powstanie dzielnica przemysłowa. — Wiele firm będzie mogło ulokować tam swoje siedziby. Wybudujemy ulicę Nowobałtycką; obecnie czekamy na oferty wykonawców i niebawem ruszamy z tą kluczową dla rozwoju miasta inwestycją.

Kolejna sprawa to nowe połączenie Zatorza z ulicą Lubelską. — Rozstrzygnęliśmy przetarg na budowę tunelu pod torami — przypomniał prezydent Olsztyna. — Zniknie dziura przed Wysoką Bramą. Miejsce to będzie znów służyć mieszkańcom Olsztyna. To także planowane przekształcenie terenu po tzw. szubienicach w miejsce pamięci i spotkań. Powołaliśmy też menadżera Starego Miasta do współpracy z lokalnym biznesem i poprawy estetyki tego obszaru. Widoczne zmiany dotyczą także przestrzeni miejskiej — poinformował.

Władze nie zapomniały też o infrastrukturze edukacyjnej — na termomodernizację szkół pozyskano 58 milionów złotych z KPO, a równolegle prowadzone są remonty boisk i budowa nowych obiektów sportowych.

Fot. własne materiały

Prezydent Robert Szewczyk podsumował pierwszy rok swojej kadencji. Obok Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna

POMYSŁY BUDZĄCE EMOCJE

Autorskim projektem prezydenta Szewczyka jest poszerzenie granic administracyjnych miasta kosztem terenów gminy Purda. — Chcemy tam wybudować m.in. miasteczko prawne. Nowe tereny pozwolą nam na wyprowadzenie aresztu śledczego z centrum miasta. Pozyskanie nowych terenów da nam możliwość rozwijania budownictwa społecznego — zapowiedział prezydent Olsztyna.

Ten pomysł budzi wiele emocji. Sprawa dotyczy włączenia w obręb miasta terenu pomiędzy południową granicą Olsztyna a obwodnicą, administrowanego obecnie przez gminę Purda. To około 235 hektarów, których właścicielem jest w większości skarb państwa (175,59 hektara) oraz ROD „Krokus" (37,1 hektara). Do gminy Purda należy 1,59 procent tego obszaru, czyli 3,73 hektara — w dużej mierze są to drogi gminne. Te tereny funkcjonalnie związane są z Olsztynem i bezpośrednio z nim sąsiadują. Przeciw tym zamiarom protestują mieszkańcy gminy Purda, którzy wypowiedzieli się o pomyśle olsztyńskiego magistratu w referendum. Przeciw działaniom Olsztyna opowiedziało się 2271 mieszkańców, za było 68.

Kolejna sprawa, która wywołała wiele emocji w trakcie pierwszego roku urzędowania obecnego prezydenta stolicy Warmii i Mazur, to likwidacja dwóch miejskich przedszkoli: nr 7 i 37. Placówki z wieloletnią tradycją zostały zamknięte pod koniec roku szkolnego. Powodem miały być oszczędności oraz spadek liczby dzieci.

BYŁY PREZYDENT ZADOWOLONY

Jak pierwszy rok kadencji Roberta Szewczyka ocenia jego poprzednik, Piotr Grzymowicz? — Cieszę się, że jest kontynuacja przygotowanych wcześniej różnego rodzaju działań, przede wszystkim związanych z rozwojem miasta. Chodzi m.in. o Olsztyński Park Przemysłowy. Olsztyńscy przedsiębiorcy, ale nie tylko, będą mogli na tych terenach rozwijać wszelaką działalność, głównie przemysłowo-usługową — skomentował były prezydent Grzymowicz. — To samo dotyczy połączenia ulicy Lubelskiej z ulicą Tracką, co pomoże w skomunikowaniu Zatorza.

Jeżeli chodzi o budowę ulicy Nowobałtyckiej, to były prezydent Olsztyna przypomniał, że jej projekt był już gotowy w 2016 roku. — Dziś ten projekt ma stać się faktem. I z tego należy się cieszyć. Inwestycje zawsze były dźwignią naszego miasta — stwierdził Piotr Grzymowicz, obecnie radny klubu Koalicji Obywatelskiej.

OPOZYCYJNI RADNI O MINIONYM ROKU

Co o pierwszym roku sprawowania władzy przez prezydenta Roberta Szewczyka sądzą radni z opozycyjnego PiS? — Nie jest tak różowo, jak to przedstawia prezydent Szewczyk. Na wszystko brakuje pieniędzy — odpowiedział Grzegorz Smoliński, wiceprzewodniczący rady miasta z PiS. — Należy pamiętać, że zdecydowana większość dużych inwestycji to kontynuacja działań poprzednika. Co z nowymi przedsięwzięciami, jak np. przedłużeniem ulicy Wilczyńskiego do alei Warszawskiej? To także nierozwiązana sprawa przebudowy stadionu Stomilu.

Wiceprzewodniczący Smoliński przypomniał, że prezydent Szewczyk stawia na dialog. — Sprawa ewentualnego poszerzenia granic miasta kosztem terenów gminy Purda jest tego zaprzeczeniem — stwierdził radny PiS.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

Pierwszy rok nowej kadencji podsumował również Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — Pierwszy rok nowej kadencji Rady Miasta Olsztyna za nami i można śmiało powiedzieć, że to był czas intensywnej pracy. Za nami 13 sesji, 190 podjętych uchwał, 169 złożonych interpelacji i 131 posiedzeń komisji. To konkretne dowody na to, że intensywnie działamy na rzecz miasta i jego mieszkańców – stwierdził.

URZĘDOMAT BIJE REKORDY POPULARNOŚCI MIĘDZY GODZINĄ 15 A 16

Coraz więcej kierowców docenia wygodę, którą daje możliwość odbioru dowodu rejestracyjnego w urzędomacie. To nowoczesne rozwiązanie, dostępne w budynku przy ulicy Knosały 3, pozwala załatwić formalności bez konieczności stania w kolejce i niezależnie od godzin pracy urzędu. Po złożeniu wniosku o rejestrację pojazdu i przygotowaniu dokumentu dowód rejestracyjny trafia do specjalnego urządzenia — urzędomatu. Gdy wszystko jest gotowe, klient otrzymuje SMS z kodem PIN, który umożliwia otwarcie odpowiedniej skrytki. Dowód czeka na odbiór przez 48 godzin od momentu umieszczenia. Taki sam proces odbywa się również wtedy, gdy do dowodu rejestracyjnego należy wprowadzić dodatkowe adnotacje, takie jak hak, taxi, L (pojazd nauki jazdy) czy VAT. W tej sytuacji należy złożyć odpowiedni wniosek razem z badaniem technicznym i dowodem rejestracyjnym w kancelarii przy ulicy Knosały 3 (pokój 11), zaznaczając odbiór przez urzędomat. Po dokonaniu wpisu dokument trafia do skrytki, a klient — jak zawsze — dostaje SMS z kodem.

— System działa od niedawna, ale dane już pokazują jego skuteczność i popularność — informuje dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Olsztyna Beata Albert-Zalewska. — W marcu dowód rejestracyjny z urzędomatu odebrały 403 osoby, a w kwietniu aż 449 osób.

To łącznie ponad 850 odbiorów w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. Co więcej, 56,91 procent dokumentów odebrano poza godzinami pracy urzędu, co potwierdza, jak bardzo mieszkańcy cenią sobie elastyczność.

Największy ruch w urzędomacie notowany jest między godziną 14 a 18, z rekordową liczbą 104 odbiorów między godziną 15 a 16. Co ciekawe, dokumenty odbierane są również w nocy (choć sporadycznie) – między północą a godziną 5 rano zarejestrowano 5 takich przypadków.

GS

eprasa.pl a31ab31ab1

TO JUŻ ZA 18 DNI.
PIERWSZA BEATYFIKACJA NA WARMII

Watykanu nadeszła długo oczekiwana na całej Warmii wiadomość. Papież Leon XIV potwierdził datę wyniesienia do chwały ołtarzy 15 zakonnic, sióstr katarzynek, męczennic II wojny światowej. To pierwsza taka uroczystość na Warmii. Beatyfikacja odbędzie się 31 maja w Braniewie.

Cieszymy się niezmiernie z potwierdzenia terminu beatyfikacji. Przygotowania do uroczystości są już prawie zakończone – mówi s. Angela Krupińska ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w Braniewie.

Informacja o potwierdzeniu terminu pochodzi zarówno ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, jak i od przedstawicieli Kurii Archidiecezji Warmińskiej. Zaplanowana ceremonia będzie miała miejsce na placu przy bazylice św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Braniewie. Eucharystii beatyfikacyjnej przewodniczyć będzie kard. Marcello Semeraro, delegat papieski i prefekt Dykasterii ds. Spraw Kanonizacyjnych.

Fot. beatyfikacja.katarzynki.org.pp

Siostry pracowały i żyły na Warmii

Fot. FB / Siostry Katarzynki

Piętnaście sióstr męczenniczek będzie beatyfikowanych 31 maja

TAM, GDZIE PRACOWAŁY

Metropolita warmiński abp Józef Górzyński wielokrotnie przypominał, że Stolica Apostolska specjalnie wybrała Braniewo na miejsce ceremonii. To tutaj narodziło się zgromadzenie sióstr katarzynek, założone przez bł. Reginę Protmann.

– Papież pragnie, aby uroczystości odbywały się tam, gdzie Słudzy Boży żyli i pracowali – podkreśla metropolita warmiński.

Proces beatyfikacyjny sióstr katarzynek trwał ponad 20 lat. Dwa miesiące temu,14 marca, Stolica Apostolska wydała dekret o ich męczeństwie, ale po śmierci papieża Franciszka wszystkie zaplanowane ceremonie beatyfikacyjne zostały czasowo zawieszone. Teraz, po inauguracji pontyfikatu Leona XIV, potwierdzenie daty, które przyszło z Watykanu, otwiera drogę do tej wielkiej uroczystości.

LICZNE PIELGRZYMKI

Na Warmii przygotowania do tego historycznego wydarzenia idą pełną parą. Ich skala jest ogromna. Już od miesięcy organizatorzy prowadzą działania informacyjne. Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny przygotowało specjalną stronę i formularz zgłoszeniowy dla pielgrzymów (beatyfikacja.katarzynki.org.pl). Beatyfikacja jest jednym z najważniejszych wydarzeń dla Warmii, kiedy oczy całego świata będą zwrócone na Braniewo.

We wszystkich parafiach archidiecezji warmińskiej organizowane są wyjazdy na uroczystość, która jest pierwszym takim wydarzeniem odbywającym się na Warmii. Cała diecezja przygotowuje się do obchodów, które odbędą się w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – dniu o dodatkowym znaczeniu duchowym dla sióstr św. Katarzyny. Organizowane są też pielgrzymki z całej Polski, a nawet z całego świata.

NASZE DZIEDZICTWO

Wyznaczono sektory dla wiernych przy bazylice oraz zaplanowano transmisje na telebimach, aby wszyscy uczestnicy mogli wziąć udział w ceremonii. Organizatorzy spodziewają się kilkunastu tysięcy pielgrzymów z całego kraju. Wsparciem duchowym służą rekolekcje i czuwania modlitewne ku czci męczennic, organizowane w parafiach na Warmii.

W uroczystości wezmą udział również delegacje władz państwowych i samorządowych. Braniewo przygotowuje się do przyjęcia setek autokarów z pielgrzymami. Władze miasta wraz z zarządem dróg ustalają trasy objazdów i strefy parkowania.

– To jest dziedzictwo historyczne, kulturowe i religijne tego regionu. Jesteśmy winni tym siostrom naszą pamięć – podkreślał podczas niedawnej konferencji prasowej burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

ZWIĄZANE Z WARMIĄ

Warto przypomnieć, że Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Aleksandryjskiej, którego członkinie potocznie zwane są katarzynkami, zostało założone w Braniewie w 1571 r. przez bł. Reginę Protmann. Siostry od wieków prowadzą intensywną działalność charytatywną i edukacyjną. Zakładają szkoły i przedszkola, prowadzą szpitale i domy opieki, uczą młodzież i wspierają ubogich.

Ich praca była zawsze związana z Warmią – to w braniewskim klasztorze zakonnice rozwijały misję posługi najbardziej potrzebującym. Gdy w 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła na Warmię, zakonnice odmówiły ucieczki. Pozostały przy pacjentach w szpitalach i w domach opieki – mimo że mogły uciec – i zapłaciły za to najwyższą cenę. Były bite, torturowane, gwałcone i mordowane. Ginęły męczeńską śmiercią w Olsztynie, Lidzbarku, Ornecie, Kętrzynie, a także w samym Braniewie. Ich męczeńska śmierć stała się świadectwem miłości bliźniego. Ich ofiara została uznana przez Kościół za męczeństwo za wiarę – śmierć zadaną z nienawiści do wiary.

JAN BERDYCKI

Siostry męczenniczki:
† s. M. Krzysztofa (Marta) Klomfass, zginęła 22 stycznia 1945 r. w Olsztynie, broniąc chorych i swojej godności przed żołnierzami Armii Czerwonej;
† s. M. Liberia (Maria) Domnick, zginęła 23 stycznia 1945 r. w Olsztynie, zastrzelona przez radzieckich żołnierzy podczas próby zdobycia jedzenia dla chorych dzieci;
† s. M. Maurycja (Anna) Margenfeld, zmarła 7 kwietnia 1945 r. w łagrze w Tule, niosąc pomoc chorym na tyfus i czerwonkę;
† s. M. Leonis (Käthe) Müller, zmarła 5 czerwca 1945 r. w Rosji, po deportacji przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Tyburcja (Cecylia) Mischke, zmarła 8 lipca 1945 r. w łagrze w Tule, po deportacji przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Adelgarda (Agata Eufemia) Bönigk, zginęła 27 stycznia 1945 r. w Kętrzynie, zamordowana przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Sekundina (Barbara) Rautenberg, zginęła 28 stycznia 1945 r. w Kętrzynie, zamordowana przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Caritina (Jadwiga) Fahl, zginęła 5 czerwca 1945 r. w Gdańsku, podczas ewakuacji sióstr z Braniewa;
† s. M. Rolanda (Maria) Abraham, zmarła 25 czerwca 1945 r. w Ornecie, po wielotygodniowych cierpieniach spowodowanych brutalnym pobiciem przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Bona (Anna) Pestka, zmarła 1 maja 1945 r. w Ornecie, po ośmiu tygodniach cierpień spowodowanych brutalnym pobiciem przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Gunhilda (Dorota) Steffen, zmarła 30 maja 1945 r. w Ornecie, po 15 tygodniach cierpień spowodowanych brutalnym pobiciem przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Xaveria (Maria) Rohwedder, zginęła 25 listopada 1945 r. w Pile, po brutalnym pobiciu przez radzieckich żołnierzy i wyrzuceniu z pociągu;
† s. M. Aniceta (Klara Anna) Skibowski, zginęła 2 lutego 1945 r. w Lidzbarku Warmińskim, zastrzelona przez radzieckich żołnierzy;
† s. M. Gebharda (Maria) Schröter, zginęła 2 lutego 1945 r. w Lidzbarku Warmińskim, zastrzelona podczas modlitwy przy konającej współsiostrze;
† s. M. Sabinella (Rozalia) Angrick, zginęła 2 lutego 1945 r. w Lidzbarku Warmińskim, zastrzelona przez radzieckich żołnierzy podczas obrony młodszych współsióstr.

PORADNIK PIELGRZYMA

Rejestracja na stronie beatyfikacja.katarzynki.org.pl.
Kiedy beatyfikacja?
31 maja 2025 r., w sobotę, od godzin porannych.
Gdzie będzie uroczystość?
Plac przy bazylice św. Katarzyny w Braniewie.
Plan dnia:
godz. 7 – otwarcie sektorów,
godz. 10 – program modlitewno-artystyczny,
godz. 11 – msza święta beatyfikacyjna pod przewodnictwem kard. Marcella Semeraro.

eprasa.pl a31ab31ab1

Kiedy inni odpoczywają, my działamy

MOŻNA REALIZOWAĆ SIĘ W MAŁYM MIASTECZKU

Bycie dyrektorem Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku nie było jej marzeniem, ale to na tym stanowisku poczuła, że to jest to, co chce robić do końca zawodowej kariery. Rozmawiamy z Katarzyną Waluk, która opowiedziała nam o trudach, marzeniach i docenieniu kultury w małym miasteczku.

fot. archiwum prywatne

— Czy mogłaby Pani opowiedzieć, jak dotarła do tego miejsca, w którym aktualnie się znajduje?

— To pytanie — choć wydawałoby się najprostsze — okazało się dla mnie najtrudniejsze. Bo jak opowiedzieć o drodze do miejsca, które tak naprawdę było we mnie od zawsze? Jeśli mówimy o miejscu dosłownym — to Olsztynek. Miejsce mojego życia. Ale zawodowo… jestem tam, gdzie czuję się spełniona. A jak do tego doszło?

Mam wrażenie, że kultura zawsze szła ze mną pod rękę. Już w szkole podstawowej „reżyserowałam" spektakle, organizowałam wydarzenia, wymyślałam przestrzeń, w której inni mogli coś poczuć, przeżyć. W liceum było podobnie. To się po prostu czuje — głęboko, komórkowo. Nie da się pracować w kulturze na pół gwizdka. To jest powołanie. Albo się nim jest, albo nie. Dla mnie to powołanie nigdy się nie skończyło. Ono tylko dojrzewało. Dziś mam poczucie, że to, czym się zajmuję, wypełnia mnie bez reszty. I choć wiem, że pewnie powinnam zostawić dla siebie więcej przestrzeni, więcej oddechu — trudno mi się oderwać. Bo kiedy tworzę wydarzenie, piszę scenariusz, reżyseruję spektakl — jestem w tym cała. A praca z ludźmi utalentowanymi — z pasjonatami — wymaga prawdy i pełnego zaangażowania. Oni nie pozwalają na bylejakość. Potrzebują prawdziwej energii. I my, jako animatorzy kultury, musimy być dla nich nie tylko przewodnikami, ale też iskrą.

Mój profesor od malarstwa mówił: „Artysta, kiedy tworzy, musi być gorący. Inaczej to oszustwo". Myślę, że to właśnie oddaje to miejsce, w którym teraz jestem. To miejsce wciąż jest „gorące". Choć sił — wiadomo — z wiekiem troszkę mniej.

— Jak długo jest Pani związana z Olsztynkiem i Miejskim Domem Kultury?

— Z Olsztynkiem jestem związana właściwie od zawsze. To tutaj mieszkali moi dziadkowie, którzy osiedlili się tu zaraz po wojnie. Jako młoda dziewczyna nie przypuszczałam jednak, że właśnie to miejsce stanie się moim życiowym przystankiem. Olsztynek wydawał mi się wtedy trochę za mały, zbyt ciasny, może nawet zbyt spokojny jak na marzenia, które miałam. Ale z biegiem lat, wspólnie z mężem, przeszliśmy pewną myślową ewolucję i zrozumieliśmy, że to nie miejsce ogranicza człowieka — ograniczenia siedzą wyłącznie w głowie. Dziś wiem, że można realizować swoje pasje i spełniać się zawodowo wszędzie, jeśli tylko robi się to z sercem. Dlatego wybraliśmy Olsztynek całkowicie świadomie — jako nasze miejsce na ziemi. Ja jestem magistrem sztuk plastycznych, a moją największą pasją od zawsze był teatr i taniec. Mój mąż to muzyk, więc twórczość i sztuka były i są nieodłączną częścią naszego codziennego życia. Rozumiemy się doskonale — od zawsze w tym naszym artystycznym porozumieniu. Ukończyłam także studia menadżerskie na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku menadżer kultury, a na początku swojej drogi — studium nauczycielskie o kierunku plastycznym. Do tego wiele warsztatów i szkoleń, oczywiście wszystkie w obszarze kultury — nieustanny rozwój był i jest dla mnie ważny. Moja ścieżka zawodowa od początku była związana z kulturą. Zaczynałam jako instruktor w Domu Kultury w Olsztynku, potem pełniłam funkcję kierownika promocji w Urzędzie Miasta, aż w końcu zatoczyłam koło i wróciłam do domu kultury — tym razem jako dyrektor. I choć może to zabrzmi nietypowo — nigdy nie traktowałam tego jako marzenia. Ja po prostu wiedziałam, że to jest moje miejsce. To była pewność, która towarzyszyła mi od młodości.

W przyszłym roku minie 40 lat mojej pracy zawodowej. Czterdzieści lat w kulturze, czterdzieści lat z Olsztynkiem. To długa droga, ale patrząc wstecz, czuję ogromną satysfakcję. Bo wszystko, co dziś udaje się realizować, to efekt uporu, długich starań i wewnętrznego przekonania, że warto. I rzeczywiście — wiele z tych cichych marzeń właśnie się spełnia.

— Czy bycie dyrektorem MDK było Pani marzeniem?

— To ciekawe, bo dopiero dziś — odpowiadając na to pytanie — uświadamiam sobie, że… to wcale nie było moje marzenie. Przynajmniej nie w taki oczywisty sposób. Nie snułam wizji o gabinecie dyrektora, nie marzyłam o stanowisku. To raczej była głęboka wewnętrzna pewność. Przekonanie, że ta rola po prostu jest na mojej drodze. I że kiedyś, naturalnie, się wydarzy. Wierzę w to, że jeśli naprawdę czegoś pragniemy, ale nie z poziomu ego, tylko z poziomu serca, to wszechświat nam sprzyja. Ludzie, wydarzenia, okoliczności – wszystko zaczyna działać na naszą korzyść. Tak też było u mnie. A czy chciałam czegoś więcej? Być może. W młodości wydawało mi się, że spełnienie zawodowe musi być związane z dużym miastem, z metropolią, z „wielkim światem". I przez chwilę pewnie tak myślałam. Ale z czasem zrozumiałam, że to nie miejsce nas ogranicza — to my sami się ograniczamy. Dziś wiem, że można się w pełni realizować w małym miasteczku. Że praca z ludźmi, którzy mają pasję, którzy chcą się rozwijać, grać, tańczyć, tworzyć — ma ogromny sens. I że dawanie im tej przestrzeni, tworzenie warunków do rozwoju — jest nie mniej ważne niż największe projekty w stolicy. Dlatego tak bardzo denerwuje mnie podejście, które niestety wciąż się zdarza: narzekanie, krytykowanie, przekonanie, że „nic się tu nie dzieje". Bo jeśli ktoś rzeczywiście czuje się nieszczęśliwy, to może warto zadać sobie pytanie: czy to na pewno miejsce jest problemem? A może to my sami nie dajemy sobie szansy, by coś zmienić? Dla mnie Olsztynek to nie „koniec świata". To centrum mojego świata. I właśnie tu spełniam się każdego dnia.

eprasa.pl a31ab31ab1

Bo najważniejsze nie jest to, gdzie jesteśmy — tylko co robimy i jak się z tym czujemy. Jeśli jest w tym pasja, sens i radość – to nie potrzeba niczego więcej.

— Jakie to uczucie być rozpoznawalną niemal przez każdego mieszkańca gminy? Czy wie Pani, że wielu nie wyobraża sobie bez Pani kulturowego życia Olsztynka?

— Rozbawiło mnie to pytanie (śmiech). Choć, muszę przyznać, że żeby odpowiedzieć na nie szczerze, muszę wejść głęboko w siebie. Rozpoznawalność? Cóż, myślę, że to naturalne w małym miasteczku. Tu się wszyscy znamy, pozdrawiamy, mijamy na ulicy. I choć wiele osób ucieka z takich miejsc właśnie dla anonimowości, ja od zawsze ceniłam to, że mam swoją tożsamość, że jestem „jakaś" w oczach innych. Lubię, gdy sąsiad rano śpiewa za oknem, gdy wszyscy mówią sobie „dzień dobry". To buduje poczucie wspólnoty. Nie przeszkadza mi to, że jestem rozpoznawalna. Ale też nie myślę o tym na co dzień. Żyję w swoim artystycznym świecie — od jednego wydarzenia do drugiego. Układam w głowie scenariusze, zajmuję się organizacją, pracuję z ludźmi, prowadzę zajęcia, rozwijam siebie. Nie jestem typem plotkarza. Nie wiem, kto jest czyim kuzynem, nie pamiętam nazwisk, bo nie zajmuje mnie to. Za to ogromnie mnie cieszy, że przez Dom Kultury przeszły już pokolenia mieszkańców. I że dziś przychodzą tu rodzice, którzy kiedyś byli dziećmi na naszych zajęciach — a teraz przyprowadzają swoje dzieci. To dla mnie bardzo poruszające. Czy wiem, że niektórzy nie wyobrażają sobie kultury w Olsztynku beze mnie? Może coś w tym jest, bo słyszę czasem: „A co będzie, jak Pani odejdzie?". Ale… wszystko przemija. Ja też przeminę. Wiem o tym. Jestem właściwie u kresu mojej drogi zawodowej. Patrzę wstecz i widzę, że oddałam się temu całym sercem. Zawsze pracowałam na 100%. Może nawet na więcej. Nigdy nie byłam „tylko" dyrektorem. Czułam się bardziej liderem — pierwszą do noszenia sprzętu, do ustawiania krzeseł, a potem do założenia szpilek i prowadzenia gali. Za mało może we mnie tego typowego dyrektora. Nie mam czasu na bycie dyrektorem. Mam czas na działanie, tworzenie, inspirowanie.

Czy czuję, że robię coś wyjątkowego? Nie. Robię to, co czuję. Staram się najlepiej, jak potrafię. A że jestem dla siebie bardzo surowa, nigdy nie byłam w pełni zadowolona z efektów. Ale zawsze miałam szczęście do ludzi, do szefów którzy mi zaufali. Nikt nigdy nie powiedział, że robię za mało. Wręcz przeciwnie — czasem mówiono, że może powinnam robić mniej. Ale ja tak już mam. Taka jestem. I jeśli ktoś mnie kojarzy z czymś dobrym, z radością, kulturą, wspólnym przeżywaniem – to ogromna nagroda.

— Co w najbliższym czasie będzie działo się w Olsztynku? Czy są już zaplanowane jakieś inwestycje lub wydarzenia na najbliższe miesiące?

— Właściwie już od majówki wchodzimy w intensywny czas – rusza sezon imprez plenerowych. Oprócz całorocznej działalności edukacyjnej, lato w Olsztynku to cykl wydarzeń niemal co tydzień. Przygotowujemy się teraz do Dni Olsztynka – naszej największej imprezy masowej. To nie tylko scena, muzyka i występy – to ogrom pracy logistycznej, organizacyjnej, dopięcia każdego szczegółu. W wakacje zaplanowaliśmy także mniejsze wydarzenia, organizowane zarówno własnym sumptem, jak i we współpracy z partnerami. Przed nami konkursy wokalne – w tym nowość: Festiwal Piosenki „Manamo i Chory", a także konkurs piosenki drogi – turystycznej, żeglarskiej, harcerskiej. Od lat marzyłam o odpowiednich warunkach do prowadzenia działalności kulturalnej. Gdy obejmowałam funkcję dyrektora, nie mieliśmy właściwie gdzie organizować wydarzeń. Dom Kultury był zbyt mały i ciasny. Długo walczyłam o infrastrukturę – o to, by władze miasta zrozumiały, że nie chodzi tylko o pasję i chęci, ale też o warunki. Dziś z dumą mogę powiedzieć: udało się. Mamy kino z duszą – zmodernizowane kino Grunwald, które udało się odnowić dzięki wygranym projektom z OBO. Mamy też scenę letnią nad jeziorem – kolejne spełnione marzenie. A teraz przed nami największa zmiana – nowy Dom Kultury. Wielka inwestycja w budynku dawnego dworca PKP już się materializuje. Wkrótce zaczynamy jego wyposażanie, a potem – przeprowadzkę. Miejski Dom Kultury przeobrazi się w Miejski Dworzec Kultury – prawdziwy przystanek kultury. To coś więcej niż budynek – to symbol. Proszę sobie wyobrazić: wieczorami siadam tam na ławeczce, patrzę na ten nowy gmach i już wymyślam imprezy, które się tam odbędą. Wiem, to może brzmi trochę dziwnie, ale… tak już mam (śmiech).

— Niedawno dowiedzieliśmy się o przeniesieniu siedziby Miejskiego Domu Kultury do dawnego budynku dworca. Ta inwestycja chyba wiele dla Pani znaczy?

— To nie tylko ważna inwestycja – to dla mnie spełnienie marzenia. Ale też, muszę powiedzieć, marzenia okupionego latami goryczy. Bo to wcale nie była łatwa droga.

Robienie kultury nie zawsze jest takie kolorowe. W tym słoiku miodu zawsze znajdzie się trochę dziegciu – nerwy, frustracje, walka o każdą decyzję, o każdy metr przestrzeni dla mieszkańców. Od lat próbowałam przekonywać władze, że Olsztynek zasługuje na więcej. Że mieszkańcy mają prawo do kultury na dobrym poziomie, w dobrych warunkach. A my zostaliśmy trochę z tyłu, niedoinwestowani. To bolało. Ale nie poddawaliśmy się. Walczyliśmy. I udało się. Dziś mogę powiedzieć, że jesteśmy na finiszu tej drogi. Jestem człowiekiem, który nie rozpamiętuje trudnych chwil, więc teraz staram się patrzeć na to wszystko już z uśmiechem. Ale prawda jest taka, że przez te lata trzeba było się zahartować. Ciągle robimy kulturę za niewielkie pieniądze, najczęściej własnym sumptem. A to znaczy, że musimy być bardzo kreatywni – czasem wręcz „robić coś z niczego". Bo w kulturze nie brakuje nam pasji. Mamy jej aż nadmiar. Mam wokół siebie fantastycznych ludzi – prawdziwych pasjonatów, którzy nie tylko pracują, ale też czerpią radość z tego, co robią. I wiem jedno: w kulturze nie ma miejsca dla ludzi wypalonych. To praca, która wymaga ogromnego zaangażowania – również w soboty, niedziele, święta. Kiedy inni odpoczywają, my działamy. Dlatego to miejsce, ten nowy dom kultury, ma dla mnie symboliczne znaczenie. To dowód, że warto było walczyć. Że się udało. I że wreszcie będziemy mogli robić kulturę tak, jak na to zasługujemy i zasługuje Olsztynek – w przestrzeni z prawdziwego zdarzenia.

Żeby działać w kulturze, trzeba być gorącym. Trzeba mieć pasję. My ją mamy.

— Czego możemy Pani życzyć?

— Przede wszystkim – nie tylko mnie, ale całemu Domowi Kultury, wszystkim moim współpracownikom i wszystkim ludziom kultury – tym z Olsztynka, i tym z innych mniejszych i większych miejscowości – życzyłabym szacunku. Szacunku dla naszej codziennej pracy, która nie zawsze jest spektakularna, jak w dużych ośrodkach, ale zawsze szczera. Bo to właśnie w tych małych domach kultury dzieje się ta „prawdziwa" kultura – budowana z pasji, z serca, często w trudnych warunkach, bez wielkich budżetów. Życzyłabym nam również docenienia – przez władze, przez lokalne społeczności. I życzyłabym – tak zupełnie praktycznie – trochę więcej środków finansowych, które pozwolą nam te marzenia i pomysły zamieniać w realne działania. Pomysły mamy. Pasji nam nie brakuje, brakuje pieniędzy. Niech nam tylko nikt nie przeszkadza i nie wciąga nas w lokalne rozgrywki polityczne. A sobie samej? Chyba chwili ciszy. Oddechu. Trochę wytchnienia. Więcej czasu na dokończenie powieści, malowanie, granie w siatkówkę, książki i podróże …dużo? No właśnie! A to zaledwie cząstka tego mojego apetytu na życie.

A ponad wszystko! Żebyśmy wszyscy sobie dobrze życzyli. Po prostu – życzmy sobie dobrze nawzajem!

WIKTORIA PODLEWSKA

eprasa.pl a31ab31ab1

KOBIETA MNIE BIJE!

OGLĄDAM STANOWCZO ZBYT DUŻO FILMÓW I SERIALI KRYMINALNYCH! A JEŚLI JUŻ NIE OGLĄDAM JAKIEGOŚ KRWAWEGO WIDOWISKA, TO CZYTAM. TAK — TO JEDYNE UZASADNIENIE DLA FAKTU, ŻE CORAZ CZĘŚCIEJ KOBIETA JAWI MI SIĘ JAKO MORDERCZYNI GODNA KRWAWEJ MERY. A I NIE POWIEM — RAZ NA JAKIŚ CZAS I MNIE PRZEMYKA PO UMYŚLE PLAN ZBRODNI DOSKONAŁEJ...

A tak poważnie. Rzeczywiście — kobiety popełniają morderstwa. I czynią to z różnych powodów — najczęstsze wiążą się z sytuacjami przemocy domowej, samoobroną lub w odpowiedzi na groźby ze strony mężczyzn. Motywy mogą obejmować zysk finansowy, zazdrość, zemstę lub ochronę siebie lub innych przed krzywdą. W przeciwieństwie do mężczyzn, którzy częściej zabijają nieznajomych lub dla korzyści seksualnych, kobiety częściej zabijają bliskich, szczególnie w sytuacjach, gdy są ofiarami przemocy lub nadużyć.

Fakt — kobiety popełniają tylko ułamek wszystkich zabójstw. W takich Stanach Zjednoczonych w 2015 r. stanowiły 11% sprawców zabójstw. Mnie, jako kobietę, bardziej interesuje jednak nie ile, ale — dlaczego.

DLACZEGO BIJE?

Tymczasem niewiele wiadomo na temat tego, dlaczego niektóre kobiety zabijają, jakie aspekty neurobiologiczne przyczyniają się do ich działań. Kathleen Brewer-Smyth, adiunkt w School of Nursing, bada czynniki, które przyczyniają się do tego, że kobiety popełniają zabójstwa i inne przestępstwa z użyciem przemocy. Jedną wspólną cechą, którą odkryła, jest to, że wiele z nich to ofiary nadużyć. I — jak uważa w jednej ze swoich publikacji — „Nadużycia seksualne mogą zmienić cały wewnętrzny układ stresu. To stwarza sytuacje, w których mogą kobieta może być podatna na nadmierną reakcję".

Badania wykazują, że uszkodzenie kory przedczołowej mózgu spowodowane urazami mózgu doznanymi podczas nadużyć może prowadzić do problemów z podejmowaniem decyzji. Często w połączeniu ze spożyciem alkoholu — daje katastrofalne skutki. W jednej z analiz Brewer-Smyth śledziła wzorce pokazujące, że sprawczynie płci żeńskiej częściej były ofiarami molestowania seksualnego w dzieciństwie, przemocy domowej i urazów mózgu. Kobiety te częściej korzystały z opieki zdrowotnej w związku z urazami związanymi z molestowaniem niż kobiety, które popełniły mniejsze przestępstwa i te bez karalności. Wniosek — zapobieganie zabójstwom zaczyna się od zapobiegania nadużyciom. Jak pisze: „Ludzki i finansowy koszt nadużyć jest wygórowany. Ważniejsze jest, aby zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zapobiegać zabójstwom i innym przestępstwom z użyciem przemocy, próbując zapobiegać nadużyciom i wcześniej pracując z ofiarami po nadużyciach w dzieciństwie".

UWAŻAMY NA SYGNAŁY!

Niestety, zbyt często pracownicy służby zdrowia nie zauważają oznak nadużyć. Po prostu zajmują się obrażeniami kobiet i nieświadomie wypuszczają je z powrotem do niebezpiecznego środowiska. Badanie Brewer-Smyth wykazało, że większość kobiet będących ofiarami przemocy, które korzystały z systemu opieki zdrowotnej, kłamała na temat swoich obrażeń, by uniknąć dalszych represji ze strony swoich oprawców. Te kobiety są często zależne od swojego oprawcy w kwestii zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych: wyżywienia i schronienia. A to sprawia, że rzadziej zgłaszają przemoc. Jak pisze Brewer-Smyth, „Pracownicy służby zdrowia muszą głębiej zbadać przyczyny obrażeń. Często, gdy występuje przemoc fizyczna, występuje również przemoc seksualna".

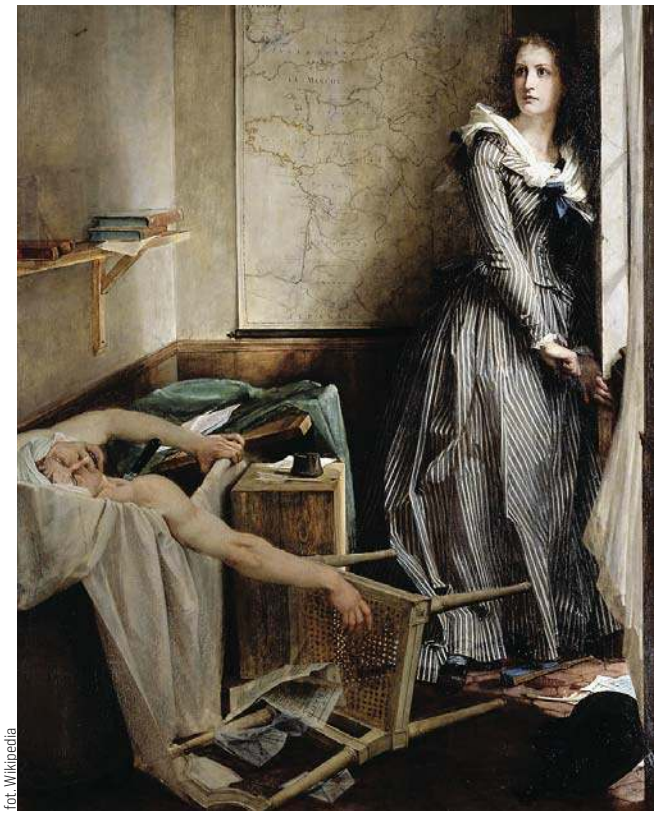

fot. Wikipedia

„Charlotte Corday po zabójstwie Marata" — Obraz Paula-Jacques'a-Aima Baudry'ego z 1861 r.

LECZENIE PO NADUŻYCIU

Badania sugerują, że gospodarka hormonalna jest bardzo zaburzona u kobiet, które były ofiarami przemocy seksualnej — dokładnie tak samo jak u kobiet, które popełniają zabójstwa i inne przestępstwa. Te czynniki ryzyka są związane z niekorzystnymi skutkami zdrowotnymi, w tym zachowaniami agresywnymi w późniejszym życiu. W jednym z artykułów Brewer-Smyth sugeruje, że tworzenie programów w celu ochrony kobiet będących ofiarami przemocy i zapobiegania dalszym nadużyciom, za pośrednictwem zasobów takich jak schroniska dla bezdomnych i kościoły, mogłoby naprawić wzorce kortyzolu w celu poprawy ich stanu zdrowia i szybszej rekonwalescencji.

Krytycznym momentem na interwencję jest ten, gdy kobiety uzyskują dostęp do opieki zdrowotnej lub innych zasobów społeczności w wyniku przemocy lub gdy próbują znaleźć sposoby na utrzymanie siebie lub swoich dzieci po ucieczce z przemocowego związku. Zaangażowanie tych kobiet w zasoby społeczności, takie jak schroniska dla bezdomnych, stwarza okazję do zapewnienia im potrzebnego wsparcia i czasu na powrót do zdrowia.

OD MOTYWU DO METODY

Z kilku innych badań jasno wynika natomiast, że kobiety i mężczyźni mordują zupełnie inaczej. Weźmy taką Szwecję. Nie jest to miejsce, które z marszu kojarzy się z morderstwem. I rzeczywiście — Szwecja ma jeden z najniższych wskaźników zabójstw na mieszkańca na świecie. Jednak nowe badanie wskazuje, że w latach 1990-2010 popełniono tam 1570 aktów śmiertelnej przemocy. A dodatkowo sugeruje pewne istotne różnice w tym, jak, dlaczego, gdzie i kogo mordują mężczyźni i kobiety. Przynajmniej w Szwecji.

Morderstwa najczęściej popełniają mężczyźni. Jest to prawdą wszędzie na świecie, ale w Szwecji w latach 90. i 2000. 90% zabójstw popełnili mężczyźni. I chociaż wskaźnik zabójstw spadł w ciągu dwóch badanych dekad, proporcje pozostały takie same: dziewięć osób zostało zabitych przez mężczyzn na jedną zabitą przez kobietę. Nic zatem dziwnego, że więcej wiadomo o nawykach zabójców-mężczyzn niż zabójczyń-kobiet. Ale mimo to naukowcy odkryli wyraźną różnicę w charakterze śmiertelnych przestępstw popełnianych przez mężczyzn i kobiety przeciwko innym dorosłym. Po pierwsze, mężczyźni częściej używali tępych przedmiotów lub broni palnej, podczas gdy kobiety częściej używały ostrego przedmiotu. Kobiety generalnie wydawały się być bardziej reaktywne niż mężczyźni w swoich aktach przemocy, często zabijając tego, kto wcześniej je skrzywdził. Najczęściej zabijały kogoś, kogo dobrze znały, najczęściej mężczyznę — bliskiego partnera, członka rodziny lub znajomego — i prawie zawsze w swoim domu lub domu ofiary. W wielu przypadkach ofiara była pijana, a i sama zabójczyni też najczęściej była pod wpływem narkotyków lub alkoholu.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów na stronach Uniwersytetu Delaware, cbsnews.com i www.science.howstuffworks.com.

KRWAWA MARY NIE TAKA KRWAWA

Maria I Tudor, znana do dziś jako Krwawa Mary, była królową Anglii i Irlandii od lipca 1553 r. i królową Hiszpanii jako żona króla Filipa II od stycznia 1556 r. do swojej śmierci w 1558 r. Podejmowała energiczne próby odwrócenia angielskiej reformacji, która rozpoczęła się za panowania jej ojca, króla Henryka VIII. Jej próby przywrócenia Kościołowi majątku skonfiskowanego podczas dwóch poprzednich panowań w dużej mierze udaremnił parlament, ale podczas jej pięcioletniego panowania ponad 280 dysydentów religijnych zostało spalonych na stosie — co do dziś znane jest jako prześladowania maryjne, a co skłoniło późniejszych komentatorów do nazwania jej „Krwawą Marią".

Tymczasem największą morderczynią wśród kobiet była Elżbieta Batory, która praktykowała wampiryzm na dziewczętach i młodych kobietach. Podobno w latach 1590-1610 zabiła ponad 600 dziewic, by wypić ich krew i się w niej wykąpać, rzekomo w celu zachowania młodości. Była siostrzenicą Stefana Batorego, głowy wybitnej rodziny węgierskiej i księcia Siedmiogrodu, który został królem Polski w 1575 roku. Poślubiona hrabiemu Nádasdy, mieszkała w zamku Čachtice w Karpatach, na terenie dzisiejszej Słowacji. Kiedy w 1610 r. odkryto jej morderczą karierę, oskarżono ją i cztery jej służące-wspólniczki o torturowanie i zabicie ponad 600 dziewcząt i kobiet. Służące zostały stracone natychmiast po procesie, a sama Elżbieta została uwięziona i zamurowana w jednej z komnat swojego zamku, gdzie zmarła w sierpniu 1614 roku w wieku 54 lat.

eprasa.pl a31ab31ab1

ONA DAJE **KOBIETOM WOLNOŚĆ**

MENOPAUZA W DUŻEJ MIERZE BĘDZIE DLA KOBIETY TYM, CZYM ONA ZECHCE JĄ DLA SIEBIE UCZYNIĆ – MÓWI ANNA KOPAŃCZYK, AUTORKA KSIĄŻKI „MENOPAUZA. INSTRUKCJA OBSŁUGI". DZIŚ WIEMY O MENOPAUZIE O WIELE WIĘCEJ OD NASZYCH MAM I BAĆ, WIĘC MOŻEMY TEŻ LEPIEJ SIĘ NA NIĄ PRZYGOTOWAĆ.

— Zwykle menopauzą się straszy, a co powinniśmy o niej wiedzieć?

— Napisałam poradnik, który pokaże kobietom, na czym polega menopauza, jakie są jej etapy. Skupiam się nie tylko na problemach z nią związanych, ale przede wszystkim pokazuję rozwiązania. Dlatego na końcu każdego rozdziału znalazły się informacje, w jaki sposób radzić sobie w określonych sytuacjach. Moim celem jest nie straszyć, a edukować. Oczywiście menopauza jest dużą zmianą, ale nie oznacza, że jest strasznym wydarzeniem. Nie zgadzam się z narracją, którą można znaleźć w mediach społecznościowych, by traktować menopauzę jako wyjątkowy etap w naszym życiu. Nie chcę też jej specjalnie demonizować. Wolałabym raczej, gdyby kobieta mogła powiedzieć: „Wchodzę w menopauzę, to normalny etap życia kobiety. Rozumiem ten proces i wiem, co mogę zrobić, żeby zminimalizować jego negatywny wpływ na moje zdrowie. Dbam o siebie, bo chcę być zdrowa i silna". Dziś wiemy o menopauzie o wiele więcej od naszych mam i bać, więc możemy też lepiej się na nią przygotować.

— Wiemy też, że menopauzę każda z kobiet przechodzi zupełnie inaczej.

— Menopauza będzie budziła mniej obaw, jeśli dobrze się do niej przygotujemy i będziemy mieć o niej wiedzę. Z menopauzą jest podobnie jak z miesiączką, ciążą i porodem – wiemy, jak te procesy powinny przebiegać, ale i tak każda kobieta przechodzi i przeżywa je w inny sposób. Od jednych kobiet usłyszysz, że menopauzy nie trzeba się bać, inne będą opowiadać o niej jak o życiowym dramacie.

— Nie każda kobieta będzie narzekać na uderzenia gorąca.

— Tak, objawy są bardzo indywidualne. To, czy odczuwamy menopauzę czy też nie, zależy od naszej wrażliwości hormonalnej. W jednym z badań z 2017 roku naukowcy przyjrzeli się nasileniu uderzeń gorąca u kobiet w wieku od 45 do 60 lat. Okazało się, że te, które zgłaszały najintensywniejsze uderzenia gorąca, miały najwyższy poziom glukozy i insuliny na czczo w porównaniu z tymi, które doświadczały umiarkowanych lub łagodnych uderzeń gorąca. Co jednak jest najważniejsze, to, w jaki sposób przeżywamy menopauzę zależy od tego, czy mamy z kim o niej porozmawiać. Czy, jeśli idziemy do lekarza, otrzymamy pomoc, a nie usłyszymy, że przesadzamy.

— Jakie są największe mity związane z menopauzą?

— Kobiety i część lekarzy, niestety, uważają, że skoro miesiączkują, to objawy, które mają, nie są związane z menopauzą. A to nieprawda. Manifestacja menopauzy zaczyna się wiele lat wcześniej. Perimenopauza to okres, który bezpośrednio poprzedza ostateczne ustanie miesiączkowania i może trwać od czterech do siedmiu lat. Pacjentki często też słyszą: „Jest pani za młoda na menopauzę". Tymczasem średni wiek menopauzy u kobiet w Polsce to 51-52 lata, czyli panie przechodzą ją między 45 a 54 rokiem życia. Objawy, których doświadczają, pojawiają się o wiele lat wcześniej. Odsyłanie więc czterdziestolatek bez sprawdzenia, czy nie jest to menopauza, jest poważnym błędem. To jest też ta grupa, która czuje się najbardziej lekceważona. Uważa się, że menopauza dotyczy starszych kobiet. Taki jest przekaz medialny, gdzie w materiałach o menopauzie na zdjęciach można zobaczyć starsze kobiety, w wieku 65 plus. To kolejny mit. Nie każda kobieta doświadczy również uderzeń gorąca. Są inne objawy, jak bezsenność, przybieranie na wadze, kłopoty z pamięcią, koncentracją, bóle mięśni i stawów.

Fot. mat. prasowe

— W naszej kulturze często mówi się też, że w menopauzie kobieta „przekwita". To straszne określenie.

— Zarówno przekwitanie, jak i klimakterium są stwierdzeniami, które uważane są za passe. Jeśli ktoś tak mówi, to wiem, że ma bardzo nieaktualną wiedzę. To też określenie bardzo stygmatyzujące. Czy mówimy w ten sposób o mężczyznach? Nie. To tylko umacnia strach przed menopauzą. A przecież ona nic nie kończy, poza miesiączkowaniem. Margaret Mead, antropolożka, już w latach 50. XX wieku zwróciła uwagę, że gdy organizm po menopauzie nauczy się funkcjonować na niskich, ale stabilnych poziomach hormonów płciowych, kobiety odczuwają przypływ mocy zarówno psychicznych, jak fizycznych. Dla wielu kobiet to właśnie ten czas jest punktem zwrotnym zmieniającym w pozytywny sposób ich plany, zainteresowania i nastawienie do świata.

— Bardzo podoba mi się zdanie w pani książce: „Postmenopauza daje kobietom wolność, pozwala skupić się na własnych zainteresowaniach i pragnieniach bez wyrzutów sumienia".

— Wspiera nas w tym właśnie ta zmiana hormonalna. Potrafimy inaczej już wyznaczać nasze priorytety. Chcemy zacząć żyć na własnych zasadach.

— Pani też pisze, że warto się do tego momentu w życiu dobrze przygotować. Na przykład pamiętając o aktywności fizycznej.

— Tak, co ma nie tylko wpływ na zdrowie fizyczne, ale przede wszystkim na psychikę. Jest bardzo dużo badań na temat tego, jak bardzo korzystnie aktywność fizyczna wpływa na mózg. Zmiana diety i stylu życia w okresie menopauzy może istotnie zmniejszyć ryzyko m.in. wystąpienia chorób układu krążenia. Aktywność fizyczna może nas uchronić przed tym wszystkim, czego najbardziej się boimy, czyli niesprawnością czy brakiem sił.

— Nasza wiedza o menopauzie jest coraz większa?

— Wcześniej kobiety nie miały przede wszystkim wiedzy o tym, jakie ryzyko i konsekwencje dla zdrowia wiążą się z menopauzą. Takiej wiedzy nie mieli również lekarze. Badania naukowe zwykle dotyczyły kobiet w okresie rozrodczym. Na temat zdrowia kobiet dojrzałych przeprowadzono, niestety, niewiele badań. Na szczęście, powoli, to się zmienia. Coraz więcej mówi się o menopauzie i coraz więcej uwagi poświęca się temu zagadnieniu.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

ANNA KOPAŃCZYK
dietetyczka specjalizująca się w zdrowiu kobiet dojrzałych, dietetycznie wspiera kobiety w dostrojeniu stylu życia do menopauzy. Przekonuje, że narracja wokół procesu menopauzalnego powinna wyjść daleko poza uderzenia gorąca i przybieranie na wadze. Edukuje w zakresie wpływu zmian hormonalnych w menopauzie na dobrostan kobiet i zdrową długowieczność. Ukończyła z wyróżnieniem magisterskie studia na Wydziale „Food, Nutrition and Health" na University College Dublin. Członkini International Menopause Society. Wiedzę o menopauzie propaguje na Instagramie @dietapo40.menopauza oraz na swoim blogu www.dietapo40.pl. Nakładem wydawnictwa Zwierciadło ukazała się jej książka „Menopauza. Instrukcja obsługi".

eprasa.pl a31ab31ab1

NOC Z BOHATERAMI SŁYNNEJ BITWY

Przy wejściu witają gości król Jagiełło i książę Witold. Dalej poznajemy kolejnych bohaterów słynnej bitwy na Polach Grunwaldzkich. Naturalnych rozmiarów. To wszystko okraszone sporą dawką informacji o wojnie z Zakonem krzyżackim. Dla miłośników średniowiecza – bezcenne, dla pozostałych – znakomita lekcja historii.

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

Muzeum Bitwy pod Grunwaldem otworzyło swoje podwoje dla zwiedzających podczas Europejskiej Nocy Muzeów. Tu zorganizowanej tydzień wcześniej, bo już 10 maja. Chętni przyjechali całymi rodzinami, bo wtym miejscu jest coś dla najmłodszych i nieco starszych gości.

Wystawa „Wielka Wojna z Zakonem krzyżackim 1409-1411" to prawdziwa uczta dla miłośników historii. Ekspozycja przedstawia wydarzenia jakie miały miejsce przed, w trakcie i po bitwie pod Grunwaldem. Wystawa została podzielona na 10 bloków tematycznych, to m.in. wyprawa wojenna i sama bitwa pod Grunwaldem, oblężenie Malborka, ekspozycja chorągwi rycerskich i zabytki archeologiczne. Są to artefakty pozyskane na terenie Pól Grunwaldzkich. Detektoryści od lat eksplorują te tereny wydobywając to, co kryje jeszcze ziemia. Są tu fragmenty uzbrojenia i odzieży, broni, znalezione monety. Fascynujący zbiór wypełnia kilka gablot. Warte obejrzenia!

Najnowocześniejsze muzeum w Północnej Polsce – takim hasłem zaprasza muzeum do odwiedzin. I nie bez przyczyny. Jest tu wiele elementów interaktywnych, animacji, „żywych" obrazów". W nowoczesny sposób podanych informacji o najsłynniejszej bitwie średniowiecznej Europy. Dla najbardziej zagorzałych miłośników filmu Aleksandra Forda – fragment „Krzyżaków" z początkiem bitwy i odśpiewaną przez rycerzy Bogurodzicą.

Kawał naszej historii w jednym miejscu. Warto je odwiedzić nie tylko 15 lipca przy okazji kolejnej inscenizacji słynnej bitwy. A w podczas Nocy Muzeów dodatkową atrakcją dla wszystkich był fire show.

BCL

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO
Wtorek, 13 maja
SZPIEDZY / napisy: 13:15, 15:30, 17:45, 20:00
DZIADKU, WIEJMY / familijny: 11:50, 14:10, 16:30, 18:30
KAYARA NIEPOKONANA / familijny / dubbing: 11:25, 13:25, 15:25, 17:30
MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 10:05, 11:15, 12:15, 13:40, 14:40, 16:05, 17:05, 18:30, 19:30, 20:55
THUNDERBOLTS / dubbing: 10:25, 11:30, 14:25, 17:20, 20:15
THUNDERBOLTS / napisy: 12:30, 15:25, 18:20, 21:15
UNTIL DAWN / napisy: 15:00, 17:25, 19:50
NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK / familijny / dubbing: 10:55, 13:20, 14:40
HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 16:20
SURFER / napisy: 20:55
KSIĘGOWY 2 / napisy: 19:35
GRZESZNICY / napisy: 20:50
LEGENDA OCHI / familijny / dubbing: 11:00

REPERTUAR HELIOS
Wtorek, 13 maja
DZIADKU, WIEJMY / familijny: 12:00, 14:20, 16:40, 18:15
SZPIEDZY / napisy: 15:30, 17:45, 20:15, 21:10
KAYARA NIEPOKONANA / familijny / dubbing: 11:30, 13:20, 15:20, 17:30
PANI OD POLSKIEGO: 13:10, 18:30
THUNDERBOLTS / dubbing: 12:20, 17:00, 18:00
THUNDERBOLTS / napisy: 14:10, 15:10, 20:00, 21:00
MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 11:50, 13:40, 15:50
UNTIL DAWN / napisy: 16:10, 19:15
KSIĘGOWY 2 / napisy: 20:30
HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC / familijny / dubbing: 11:40, 13:50
NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK / familijny / dubbing: 11:50, 14:00
LEGENDA OCHI / familijny / dubbing: 11:40
SURFER / napisy: 19:45
GRZESZNICY / napisy: 16:00

REPERTUAR AWANGARDA
Wtorek, 13 maja
Pani od polskiego
- prod. Polska: godz. 17.45
Dziadku, wiejemy!
- prod. Polska: godz. 17.45
Szpiedzy - prod. Wielka Brytania: godz. 18.00
Konklawe - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.30
The Last Showgirl
- prod. USA: godz. 19.45
Szpiedzy - prod. Wielka Brytania: godz. 19.45

CO, GDZIE, KIEDY?

13 maja
Prison Movie: Echa Festiwalu...
Olsztyn
Pofestiwalowa prezentacja filmów nagrodzonych podczas 12. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmów o Tematyce Penitencjarnej Prison Movie. Zaprezentowany zostanie reportaż o festiwalu oraz filmy: Nie moja wina, ale moja kara i Popielniczka z Buddą.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

13 maja
Spotkanie z Markiem Maruszczakiem w Planecie 11
Olsztyn
Z okazji Tygodnia Bibliotek gościem Planety 11 będzie Marek Maruszczak, autor fanpage'a „Zwierzęta są głupie i rośliny też", promujący swoją najnowszą, fantastyczną książkę „Sally. Trudno być wiedźmą". **Godz. 18.00, Planeta 11, al. Piłsudskiego 44.**

13 maja
Scena dla Młodych
Olsztyn
Koncert dyplomowy Szymona Juchno - dyplomanta Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie, który zaprezentuje się w recitalu dyplomowym, stanowiącym podsumowanie jego dotychczasowej drogi artystycznej.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

14 maja
Spotkanie z Emilią Sypniewską w Pracowni Literackiej
Olsztyn
Poetyckie spotkanie z Emilią Sypniewską – absolwentką UWM w Olsztynie, urodzoną w 1997 roku. Autorka zawodowo zajmuje się logopedią. Wiersze publikowała w pismach „VariArt", „Strzępy", „Suburbia", „Kozirynek". Oprócz poezji, zajmuje się także fotografią.
Godz. 18.00, Pracownia Literacka MBP, ul. Rodziewiczówny 3.

15 maja
Kiermasz Książek Przeczytanych
Olsztyn
Czwarty Kiermasz Książek Przeczytanych – publikacji wycofanych z zasobu magazynowego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, w tym beletrystyki i literatury popularnonaukowej. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na zakup nowości wydawniczych, z których będą mogli korzystać czytelnicy biblioteki. Oferowane tytuły będą dostępne w bardzo atrakcyjnych cenach.
Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 maja
Spotkanie z Katarzyną Bednarczykówną w Planecie 11
Olsztyn

Każdego roku w Polsce jest około 600 spraw sądowych o mobbing, ale to zaledwie wierzchołek góry lodowej, bo skala problemu jest o wiele większa. Jaka jest specyfika polskiego mobbingu i kto może stać się sprawcą, a kto ofiarą takich zachowań – o tym opowie Katarzyna Bednarczykówna – autorka książki „Masz się łasić. Mobbing w Polsce".
Godz. 17.00, Planeta 11, al. Piłsudskiego 44.

15 maja
Czwartek Wileński
Olsztyn
Czwartek Wileński z udziałem gościa specjalnego z Wilna p. Sauliusa Poderisa - miłośnika historii, konserwatora dzieł sztuki od wielu lat badającego historię grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej. Spotkanie odbędzie się w związku z odkryciem i zaprezentowaniem światu 6 stycznia 2025 r. królewskich kosztowności ukrytych przed wybuchem II wojny światowej. Co znaleziono, jakie jest znaczenie tego odkrycia oraz jakie jeszcze tajemnice skrywają podziemia wileńskiej katedry ? - o tym wszystkim będzie mówił nasz gość.
Godz. 17.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

16 maja
Koncert zespołu Hunter (support: LARK, M2Schron)
Olsztyn
Koncert legendarnego zespołu Hunter. To część jubileuszowej trasy z okazji 40-lecia istnienia zespołu, formacji, która od dekad kształtuje polską scenę rockowo-metalową. W Olsztynie zespół wystąpi w rozbudowanym składzie – z towarzyszeniem chóru Kantata, co doda utworom nowego, symfonicznego wymiaru. Wieczór otworzą dwa zespoły supportujące: LARK i M2Schron.
Godz. 19.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

16 maja
II Olsztyńska Noc Blusowa
Olsztyn
Zagrają:
» 19.00 „SZATNIA damska otwierana" - scena plenerowa
» 20.30 Hardy Blues Band - scena plenerowa
» 22.00 J.J.Band - scena w Galerii
» 23.30 Jam Session - scena w Galerii
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2a.

16 maja
Schubert i Mendelssohn kameralnie
Olsztyn
Program:
— Franz Schubert – XIV Kwartet smyczkowy d-moll D 810 Śmierć i Dziewczyna
— Felix Mendelssohn-Bartholdy – Oktet Es-dur op. 20.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

17 maja
Skate Cross Series Poland – Puchar Polski 2025
Olsztyn
Zawody SCSP, które organizuje jako RollMasters – szkoła jazdy na rolkach, łyżwach, deskorolce i hulajnodze. Zawody mają rangę Pucharu Polski i są pod patronatem Polskiego Związku Sportu Wrotkarskiego.
Godz. 8.00, Hala Urania (rolkowisko), al. Piłsudskiego 44.

17 maja
Ślub doskonały: I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu
Olsztyn
Jedna z najpopularniejszych na świecie komedii autorstwa cenionego i szanowanego Robina Hawdona. „Ślub doskonały" to błyskotliwa historia o dylemacie miłosnym i odwiecznej walce serca z rozumem. W dniu ślubu przed oczyma bohaterów stają egzystencjalne pytania: małżeństwo z rozsądku i pod społeczną presją? Czy może pełna szczęścia i radości wolność w otulinie prawdziwej miłości? Podczas spektaklu autor przedstawia nam siedem postaci, które przeżywają cały wachlarz emocjonalny. Niektóre historie bawią do łez, a inne dostarczają romantycznego wzruszenia...
Godz. 16.00, Aula Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13.

eprasa.pl a31ab31ab1

CZY ROMAN POLAŃSKI WRÓCI NA MAZURY?

To była pierwsza polska nominacja do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Przegrał z innym klasykiem współczesnego kina, „Osiem i pół" Federica Felliniego. Szkoda, że mało kto wiedział, że kręcono go u nas, na Mazurach.

O czym mowa? O „Nożu w wodzie", pełnometrażowym debiucie reżyserskim Romana Polańskiego z 1962 roku. To psychologiczny thriller rozgrywający się niemal w całości na niewielkiej żaglówce, na którą małżeństwo, Andrzej (Leon Niemczyk) i Krystyna (Jolanta Umecka), zabiera podróżującego autostopem młodego mężczyznę (gra go Zygmunt Malanowicz, pochodzący z Olsztyna aktor, absolwent tamtejszego II LO).

Para świętuje rocznicę ślubu, płynąc na całodniową wycieczkę po mazurskich jeziorach. Andrzej, dla zabawy i z chęci potwierdzenia swojej wyższości, zabiera na pokład zbuntowanego autostopowicza. Konfrontacja obu mężczyzn, ich walka o uwagę Krystyny stopniowo eskaluje, odsłaniając męskie kompleksy, zazdrość i wzajemną wrogość. Całość, trwająca 94 minuty, nakręcona jest oszczędnymi środkami, bez efektów specjalnych czy zbiorowych scen, co potęguje klaustrofobiczny, teatralny wręcz charakter opowieści.

„Bez gwiazd, bez fajerwerków, bez efektów specjalnych, zapewne przy bardzo skromnym budżecie, a mimo to wciąga od początku do końca" — tak film opisał jeden z użytkowników serwisu filmowego IMDb.

„NÓŻ W WODZIE" OTWORZYŁ POLAŃSKIEMU DROGĘ DO ŚWIATOWEJ KARIERY. MARTIN SCORSESE UZNAŁ OBRAZ ZA ARCYDZIEŁO POLSKIEGO KINA I WŁĄCZYŁ DO CYKLU „MARTIN SCORSESE PRESENTS: MASTERPIECES OF POLISH CINEMA".

Zdjęcia do „Noża w wodzie", prócz początkowych i końcowych scen nakręconych w Mikołajkach, powstawały w Giżycku. Z tamtejszej przystani nad Kisajnem wypływali bohaterowie filmu, żeglując również po dwóch innych mazurskich jeziorach: Jagodnym i Śniardwach. Filmowcy mieszkali zaś między innymi w Wilkasach.

Fot. FB/archiwum prywatne

Fanem Polańskiego i „Noża w wodzie" jest pochodzący z Giżycka Maciej Wróbel, wiceminister kultury, którego gabinet zdobi plakat z tego filmu. Teraz plakat z kolei zdobi autograf mistrza. — W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego odwiedził mnie wyjątkowy gość. Mistrz Roman Polański opowiedział mi o swoich planach związanych z realizacją nowego filmu. Możemy być dumni, że artysta kolejny projekt realizować będzie w Polsce — napisał Maciej Wróbel na FB

Czy Roman Polański po latach znowu pojawi się na Mazurach. Tego nie wiemy, ale na pewno byłaby to wspaniała promocja naszego regionu.

STAWKA I FARAON

Przypomnijmy przy okazji, że Warmińsko-Mazurskie zagrało w wielu polskich i nie tylko produkcjach. Tą najbardziej znaną jest oczywiście serial „Stawka większa niż życie", którego część odcinków kręcono w Olsztynie. To dość powszechna wiedza.

Niewielu jednak wie, że trzy lata później jedno z mazurskich jezior zagrało w polskiej megaprodukcji, czyli „Faraonie" na podstawie książki Henryka Sienkiewicza. Zdjęcia kręcono w Azji, ale też na jeziorze Kirsajty, które jest częścią Mamr i leży na szlaku żeglugowym z Giżycka do Węgorzewa, a w filmie zagrało Nil.

„Afrykańską rzeką w filmie było... mazurskie jezioro Kirsajty. Witold Sobociński, zamiłowany żeglarz, znający dzikie miejsca na Mazurach, jeziora, na których były wielkie białe łabędzie, namówił Jerzego Kawalerowicza, by właśnie tu nakręcić scenę, w której widzimy statek z królową Nikotris, matką Ramzesa, płynący po Nilu pośród wielkich trzcin, gdzie Ramzes poluje na łabędzie z łódki. W tej wyprawie towarzyszy mu Sara. Ta sekwencja na ekranie trwa niewiele ponad 3 minuty, a powstawała przez prawie 2 tygodnie" — czytamy na stronie Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego.

Zaś królewski statek zagrała barka wynajęta w Giżycku.

Fot. S. Kędzierski

Zygmunt Malanowicz (1938-2021) przy jachcie „Christine", którym płynęli bohaterowie filmu (Giżycko 2017)

SYRENKI I PAPUSZA

W 1966 roku powstał z kolei film „Kochajmy syrenki". Możemy w nim zobaczyć, jak wtedy wyglądała miejska plaża z nieistniejącymi już od dawna przebieralniami, toaletami i tzw. patelnią, czyli drewnianym patio. Nocna sekwencja przedstawia zupełnie pusty plac Świerczewskiego (obecny Targ Rybny) z widocznym neonem „Inki".

Z bardziej współczesnych produkcji warto wspomnieć „Różę" Wojciecha Smarzowskiego z 2011 roku. Film opowiada o tużpowojennych losach żołnierza AK i Mazurki. Zdjęcia kręcono m.in. w Olsztynie, Olsztynku, Pasymiu, Ornecie i Gietrzwałdzie.

„Papusza" to polsko-rumuńsko-szwedzki film biograficzny z 2013 roku w reżyserii Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauzego, opowiadający o życiu Bronisławy Wajs „Papuszy", pierwszej publikowanej poetki romskiej z Polski. Zdjęcia kręcono między innymi w Ornecie.

Dwadzieścia lat wcześniej w naszym regionie pojawił się Volker Schlöndorff, który na zamku w Szymbarku koło Iławy, w lasach pod Olsztynem oraz w skansenie w Olsztynku kręcił „Króla olch" z udziałem Johna Malkovicha.

NAGRODZONY W CANNES

Kilka lat temu między innymi wokół jeziora Nidajno koło Mrągowa, w Jedwabnie i Ornecie swój fil „Io" kręcił Jerzy Skolimowski. Film został nagrodzony w Cannes i w 2023 roku był nominowany do Oscara. Skolimowski opowiada w nim historię osiołka, który z polskiego cyrku jest przewożony do włoskiej rzeźni.

Zakończmy naszą filmową podróż pewnym zdziwieniem.Nasz region w historii Polski najbardziej odznaczył się bitwą pod Grunwaldem, co z sukcesem opisał Henryk Sienkiewicz, a w 1960 roku przeniósł na ekrany Aleksander Ford. Jego „Krzyżacy" to polski film wszech czasów, który obejrzało na przestrzeni lat ponad 30 milionów Polaków. I nie tylko oni. George Lucas, projektując hełm Dartha Vadera w „Gwiezdnych wojnach", wzorował się na „Krzyżakach" właśnie. Premiera dzieła Forda odbyła się w lipcu 1960 roku w nieistniejącym już olsztyńskim kinie Polonia. Jednak w naszym regionie nie nakręcono ani jednej klatki filmu, choć zagrali w nim aktorzy z elbląskiego teatru.

OPRAC. IGOR HRYWNA

eprasa.pl a31ab31ab1

OBROŃCY W BUTACH NARCIARSKICH

PIŁKA NOŻNA\\\ W 25. kolejce okręgówki w grupie 1 albo napastnicy mieli wyjątkowo dobrze nastawione celowniki, albo wielu obrońców – zamiast w klasycznych korkach – zagrało w butach narciarskich, bo jak inaczej wytłumaczyć tyle straconych goli.

Siedem goli Stawigudy z ligowym średniakiem oraz tyle samo trafień Błękitnych w Orzyszu to strzelecki top w 25. kolejce. Ale napastnicy Victorii,Czarnych, Orła i Korsz też sroce spod ogona nie wypadli, o czym świadczą cztery zdobyte bramki. Szczególnie cenne zwycięstwo odniosła broniąca się przed spadkiem ekipa z Bartoszyc.

Fot. facebook/Victoria

Victoria Bartoszyce - Vęgoria Węgorzewo 4:2

*** Victoria Bartoszyce - Vęgoria Węgorzewo 4:2 (3:2)**
1:0 - Sadowski (4), 2:0 - Kaplewski (6), 2:1, 2:2 - Tydman (7, 39), 3:2 - Milczarek (42), 4:2 - Szczygielski (55); **czerwona kartka:** Maliszewski (90 Vęgoria)

Kibice jeszcze się dobrze nie umościli na trybunach, a piłkarze już zdążyli zdobyć trzy gole. Vęgoria po dwóch szybkich ciosach stosunkowo szybko doszła do siebie i jeszcze przed przerwą zdołała doprowadzić do remisu, jednak ostatni głos należał do gospodarzy.

- Nasza sytuacja wciąż jest jeśli nie tragiczna, to bardzo trudna - przyznał Rafał Solecki, trener Victorii. - Bo spaść mogą trzy ostatnie drużyny, a dwie kolejne będą się broniły w barażach. A jeśli chodzi o mecz z Vęgorią, to w końcu zespół mi się jakoś poukładał. Do gry po kontuzji wrócił 16-letni Szczygielski i od razu zdobył bardzo ważnego gola. Wreszcie widzę zarys drużyny, która może dać jakość na boisku i cenne punkty. Zresztą ten zarys było już widać w poprzednim meczu z Polonią Iłowo, który na swoim boisku przegraliśmy 1:3. Ale to my graliśmy w piłkę, nasze akcje były składne i ładne dla oka. Piłka nożna jednak lubi sprawiać figle, więc Polonia, chociaż oddała półtora strzału, to zdobyła trzy gole. Cieszę się, że z Vęgorią zdołaliśmy utrzymać odpowiedni poziom gry, eliminując bezmyślne kopanie do przodu. Chłopcy zaczęli się na boisku rozumieć, więc mam nadzieję, że da to efekt w ostatnich pięciu kolejkach - zakończył szkoleniowiec Victorii.

Tuż przed końcem boisko musiał opuścić trener Vęgorii Daniel Maliszewski, który domagał się czerwonej kartki dla jednego z piłkarzy Victorii. Sędzia był innego zdania, więc opiekun gości dwa razy powiedział kilka słów za dużo, w efekcie to on obejrzał czerwoną kartkę.

W najbliższej kolejce Victoria zagra w Olecku z wiceliderem, który wciąż ma pewne szanse na awans. - Zagramy tam na doskonale przygotowanym boisku i przy świetnych kibicach, dlatego mam nadzieję, że cała ta otoczka pozytywnie wpłynie na moich młodych, szybkich i kreatywnych zawodników, dlatego podchodzę do tego meczu ze spokojem - przyznał trener Solecki.

*** Cresovia Górowo Ił. - Orlęta Reszel 0:1 (0:0)**
0:1 - Luchowski (88)

Złośliwi mówią, że piłkarze Cresovii znowu zbyt wcześnie zeszli do szatni, ale tak już na poważnie, to Orlęta były w tym meczu stroną przeważającą, tyle że napastnicy z Reszla do przerwy zagrali w butach narciarskich, co tłumaczy m.in. przestrzelony rzut karny.

W szatni goście się najwyraźniej dostrzegli zły dobór obuwia, no i w drugiej połowie tuż przed końcem meczu wreszcie trafili do siatki. - Zasłużone zwycięstwo rywali - ocenił Mateusz Wierzbowski, trener Cresovii. - Niestety, mieliśmy - i raczej już do końca sezonu będziemy mieć - olbrzymie problemy kadrowe, bo część zawodników wyjechała na poligon, inni mają służby lub szkołę, a tuż przed meczem z Reszlem dwóch kolejnych doznało jakiejś wirusówki. W efekcie tak naprawdę miałem tylko jednego zmiennika. Obawiam się, że w tej sytuacji ciężko będzie nam dograć ten sezon do końca.

*** Polonia Iłowo - Czarni Olecko 3:4 (1:0)**
1:0 - Ciesielski (4), 1:1 - Gulbierz (50), 1:2 - Nowakowski (52), 1:3 - Dębski (65), 1:4 - Gulbierz (70), 2:4, 3:4 - Ciesielski (80, 87)

*** Śniardwy Orzysz - Błękitni Pasym 3:7 (1:1)**
1:0 - Niecikowski (4), 1:1 - Dobrzyński (25), 1:2 - Kulesik (53), 1:3 - Łukaszewski (55), 2:3 - Młotkowski (73 samob.), 2:4 - Łukaszewski (77), 2:5 - Malanowski (83), 2:6 - Kulesik (85), 3:6 - Niecikowski (88), 3:7 - Łukaszewski (90+4)

*** Inne wyniki 25. kolejki:**
Orzeł Janowiec Kościelny - Kłobuk Mikołajki 4:1, GKS Stawiguda - Iskra Narzym 7:2, MKS Korsze - Perkun Orżyny 4:2, Naki Olsztyn - Gwardia Szczytno 2:0.

GRUPA 1

1. Stawiguda*	60	80:28
2. Czarni	58	77:44
3. Orzeł	57	70:28
4. Polonia	46	62:43
5. Błękitni*	45	64:47
6. Naki	39	63:47
7. Orlęta	33	41:35
8. Śniardwy	30	36:60
9. Iskra	30	53:73
10. Kłobuk	29	50:60
11. Vęgoria	28	65:79
12. Korsze	24	30:56
13. Victoria	23	35:58
14. Cresovia	22	33:53
15. Gwardia	22	28:51
16. Perkun	19	34:59

* mecz mniej

>>> Grupa 2: Błękitni Orneta - Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:3, Motor Lubawa - Zatoka Braniewo 0:2, Constract Lubawa - Ossa Biskupiec Pomorski 0:2, Unia Susz - Czarni Rudzienice 0:4, Olimpia III Elbląg - Huragan Morąg 3:1, Płomień Turznica - Kormoran Zwierzewo 1:1, Polonia Pasłęk - Dąb Kadyny 3:1; pauza: Wel Lidzbark.

DRYH

GRUPA 2

1. Drwęca	57	70:23
2. Zatoka*	54	84:31
3. Ossa	51	56:32
4. Constract*	47	67:35
5. Polonia*	46	62:32
6. Błękitni	41	74:54
7. Płomień*	39	56:53
8. Huragan*	38	50:49
9. Dąb	29	50:64
10. Motor*	27	34:36
11. Kormoran	27	38:54
12. Czarni*	18	39:57
13. Olimpia III*	15	36:67
14. Unia*	12	34:75
15. Wel*	4	25:113

* mecz mniej

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura 695-173-538.

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

„Odszedł Anioł nasz, co ukochał świat i pozostał z nami przez wiele długich lat"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 maja 2025 r. odeszła od nas na zawsze Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia, Prababcia, Siostra i Ciocia

ś. † p. Helena Bertrand

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 maja 2025 r. (piątek) o godz. 11.00 Mszą św. żałobną w kościele pw. św. Mateusza przy ul. Popiełuszki. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

58825opb1-a-M

Pani **Ewie Wyszomierskiej**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

58925opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl a31ab31ab1

STOMILANKI POŻEGNAŁY SIĘ Z KIBICAMI

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki po raz ostatni w tym sezonie Ekstraligi wystąpiły przed swoimi kibicami. Niestety, pożegnanie wypadło smutno, bo olsztynianki przegrały z Grotem SMS Łódź. Rozgrywki Stomilanki zakończą natomiast 25 maja w Katowicach.

*** Stomilanki Olsztyn - Grot SMS Łódź 3:4 (1:1)**
1:0 - Taranowska (9), 1:1 - Potrykus (35), 1:2 - Pągowska (56), 1:3, 1:4 - Majda (72, 76), 2:4 - Taranowska (83), 3:4 - Arthur (88)
STOMILANKI: Sikora - Golubska (65 Łepska), Taranowska, Milewska, Libera, Kałużna, Puchalska (65 Kamala), Przytuła (83 Szymczuk), Rosiak, Mucherera, Arthur

Spotkanie dobrze się zaczęło dla olsztyńskich zawodniczek, bo już w 9. minucie objęły prowadzenie po celnym uderzeniu Karoliny Taranowskiej. Potem jednak cztery następne gole strzeliły piłkarki z Łodzi. Co prawda pod koniec meczu Stomilanki odpowiedziały dwoma trafieniami, ale ostatecznie pojedynek zakończył się zwycięstwem gości 4:3.

- TO BYŁ NA MECZ NA DOBRYM POZIOMIE, W KTÓRYM POCZĄTEK NALEŻAŁ DO NAS - OCENIŁ DARIUSZ MALESZEWSKI, TRENER STOMILANEK. - WYNIK CIEKAWY JAK NA NASZE MOŻLIWOŚCI, BO MAMY CAŁY CZAS PROBLEMY KADROWE.

Sporo zawodniczek wypadło z powodu kontuzji, więc sama młodzież była na ławce rezerwowych, a całe spotkanie zagrała nasza 16-letnia wychowanka. Wynik 3:4 z niedawnym mistrzem Polski pokazuje, że już teraz jesteśmy w stanie walczyć z silniejszymi zespołami jak równy z równym - dodał olsztyński szkoleniowiec.

W tym sezonie Stomilanki Olsztyn nie muszą walczyć o utrzymanie do ostatniej kolejki, bo z ligi już spadła Resovia oraz wycofana Skra Częstochowa. Niedzielne spotkanie było ostatnim meczem przed własną publicznością, a przedostatnim w lidze. Na koniec, za dwa tygodnie, Stomilanki zagrają na wyjeździe z mistrzem Polski GKS Katowice.

Jak kończący się sezon ocenia Dariusz Maleszewski? - Nie graliśmy o utrzymanie, nie patrzyliśmy za siebie. W większości spotkań pokazywaliśmy, że możemy walczyć z każdym o punkty. Mamy młodą kadrę, wciąż wprowadzamy młode zawodniczki, co jest obiecujące na przyszłość. Zadomowiliśmy się w Ekstraklasie, a przy większej determinacji, bez przestojów w grze, mogliśmy się pokusić o więcej punktów. Mecz w Katowicach będzie dla nas kolejną okazją do zdobycia doświadczenia. Mam nadzieję, że kolejny sezon to już będzie gra o coś więcej. Chcemy robić krok po kroku, tak jak w I lidze, gdzie nie pchaliśmy się od razu na siłę do Ekstraligi.

Fot. Emil Marecki

Stomilanki zakończą sezon na 10. miejscu, bo trudno sobie wyobrazić, że zapunktują w Katowicach. W ostatniej kolejce Pogoń Tczew dostanie trzy punkty za walkower ze Skrą

Tydzień temu informowaliśmy naszych czytelników o zakazie transferowym nałożonym przez FIFA na olsztyński klub. Wtedy trener Dariusz Maleszewski był mocno zdziwiony naszym pytaniem, ale teraz udzielił konkretnych informacji. - Wtedy nie miałem wiedzy - przyznał prezes i zarazem trener Stomilanek. - To nie jest zakaz transferowy, a zawieszenie rejestracyjne. Bruna Peligrinelli Marques opuściła nas klub i nie mogliśmy się z nią porozumieć. Sprawa trafiła do FIFA. Piłkarka nie pobierała środków, nie mieliśmy z nią kontaktu, porzuciła mieszkania bez słowa. Takie sprawy rozpatrywała FIFA, ale w miniony poniedziałek sprawa się wyjaśniła. Jesteśmy zadowoleni, bo zawieszenie rejestracyjne będzie odblokowane w tym tygodniu.

*** Inne wyniki 21. kolejki:**
Rekord Bielsko-Biała - GKS Katowice 0:2 (0:1), Pogoń Tczew - Resovia 3:3 (1:1), Górnik Łęczna - Skra Częstochowa 3:0 (walkower), APLG Gdańsk - Czarni Sosnowiec 0:0, Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin 1:2 (0:1). **EM, DRYH**

PO 21 KOLEJKACH

1. Katowice	60	69:8
2. Czarni	52	82:15
3. Pogoń S.	48	59:20
4. Górnik	44	52:18
5. Śląsk*	34	44:33
6. SMS	32	30:16
7. APLG	28	30:33
8. Rekord	21	17:40
9. Stomilanki	**16**	**25:63**
10. Pogoń T.	15	21:58
11. Resovia*	8	14:72
12. Skra	3	5:72

* mecz mniej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\
W ostatnim meczu eliminacji do mistrzostw Europy Polscy w Gorzowie Wlkp. pokonali Rumunię 30:29 (15:14). Dzięki temu zajęli drugie miejsce w grupie i wywalczyli awans do turnieju finałowego (razem z Portugalią i Rumunią).
W drugim spotkaniu grupy 8 Izrael przegrał z Portugalią 33:34 (15:17).

LEKKA ATLETYKA\\\
Podczas World Athletics Relays w Kantonie Polacy wywalczyli cztery kwalifikacje na mistrzostwa świata. We wrześniu w Tokio wystąpią sztafety 4x100 m kobiet i mężczyzn oraz 4x400 m kobiet i mieszana.
Pierwszy raz w historii Polska nie wywalczyła medalu na tej imprezie, ale głównym celem były kwalifikacje na MŚ. Sztuka ta nie udała się męskiej sztafecie 4x400 m. Polacy mogą awansować jeszcze z rankingu, lecz muszą szukać szczęścia w kolejnych startach.

PIŁKA NOŻNA\\\
W hicie 32. kolejki ekstraklasy Legia Warszawa u siebie przegrała 0:1 (0:0) z Lechem Poznań. Jedyną bramkę zdobył Irańczyk Ali Gholizadeh. „Kolejorz" po tym zwycięstwie został liderem rozgrywek.

*** Czołówka tabeli:**
1. Lech Poznań - 66;
2. Raków Częstochowa - 65;
3. Jagiellonia Białystok - 59;
4. Pogoń Szczecin - 53 (mecz mniej);
5. Legia Warszawa - 50 (mecz mniej).

WIOSNĄ OLSZTYNIANIE GRAJĄ JAK Z NUT

RUGBY\\\ Zawodnicy Koma Rugby Team Olsztyn wygrali trzecie spotkanie z rzędu w rundzie wiosennej II ligi. W efekcie olsztynianie wskoczyli na drugie miejsce w tabeli.

*** Koma Rugby Team Olsztyn - Miedziowi Rugby Lubin 57:7 (36:7)**
Punkty dla Komy: Górzyński 12 (6pd), Kochanowski 10 (2P), Franus 10 (2P), Mzuvukile 10 (2P), Sulima 5 (P), Szatkowski 5 (P), Dębek 5 (P)

Olsztynianie nie mieli kłopotów z pokonaniem rywali z Dolnego Śląska. W pierwszej połowie w pewnym momencie gospodarze prowadzili już 36:0, tracąc pierwsze punkty dopiero w 40. minucie. W drugiej połowie Koma Rugby Team kontrolował przebieg spotkania i dorzucał kolejne punkty. W efekcie mecz zakończył się wysokim zwycięstwem olsztyńskiego drugoligowca.

Fot. Emil Marecki

25 maja Koma Rugby Team zagra na wyjeździe z AWF AZS II Warszawa

- Pojedynek pełen błędów, bo zabrakło nam chłodnej głowy - powiedział Kacper Górzyński, najlepiej punktujący zawodnik olsztyńskiego zespołu. - Po przerwie bardziej zaczęliśmy realizować nasze założenia, graliśmy szybciej, bowiem w pierwszej połowie niepotrzebnie zwalnialiśmy grę. Przeciwnik to wykorzystywał i zabierał nam piłkę. Za dużo było podań do przodu, za dużo piłek nam wypadło, za bardzo chcieliśmy przedostać się na pole punktowe. Cieszy jednak wysokie zwycięstwo przed własną publicznością.

Wiosną olsztynianie grają jak z nut (wcześniej pokonali 36:0 Budowlanych II Lublin i 26:14 Budowlanych II Łódź), a wszystko za sprawą wzmocnień z Litwy oraz Białegostoku, ponieważ gdyby mieli grać sami miejscowi zawodnicy, wtedy trudno byłoby skompletować wyjściowy skład. Aktualnie Koma Rugby Team Olsztyn zajmuje pozycję wicelidera, ale strata do RC Warszawa jest zbyt duża, żeby realnie myśleć o wygraniu rozgrywek II ligi.

*** Inne wyniki 12. kolejki:**
RK Warszawa - AZS AWF II Warszawa 83:15, Budowlani II Lublin - Gryfy Rugby Ruda Śląska 52:5.

EM, DRYH

TABELA II LIGI

1. RC Warszawa	9*	43	508:85
2. Koma Rugby	**8**	**29**	**267:190**
3. Budowlani II Ł.	7	26	338:103
4. AWF AZS II	9	17	183:350
5. Budowlani II L.	8	16	296:201
6. Miedziowi	10	14	214:445
7. Gryfy	9	0	133:565

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl a31ab31ab1

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 430000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl a31ab31ab1

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

HISTORYCZNY REKORD W PLUSLIDZE

SIATKÓWKA W 25-letniej historii PlusLigi tak wysokiej frekwencji jeszcze nigdy nie było, bowiem w zakończonym właśnie sezonie mecze na żywo obejrzało aż 663 856 kibiców! Największe zainteresowanie było w Lublinie, Gdańsku i Olsztynie.

Poprzedni rekord ustanowiono dziesięć lat temu, gdy na trybunach zasiadło wtedy łącznie ponad 553 tysiące widzów. W tamtych czasach w telewizji można było obejrzeć tylko dwa mecze z jednej kolejki, natomiast obecnie wszystkie plusligowe starcia są transmitowane na antenach Polsatu. Mimo to frekwencja w halach znacząco wzrosła.

- Na pewno ten sezon jest wyjątkowy. Padły rekordy oglądalności, mamy rekord frekwencji, jest wielkie zainteresowanie rozgrywkami - mówi prezes Polskiej Ligi Siatkówki Artur Popko. - Do tego doszła mała niespodzianka w finale, co też cieszy, bo coraz więcej nowych klubów ma dobry pomysł na sukces. Na AL-KO Superpucharze w Katowicach mieliśmy komplet, w największej hali w Polsce w TAURON Arenie pobiliśmy kolejny rekord frekwencji w TAURON Pucharze Polski. Bardzo dużo kibiców pojawiało się na meczach ligowych w Gdańsku, w Olsztynie, w Lublinie czy Gorzowie Wielkopolskim. Cieszymy się, że siatkówka ma coraz większą publiczność na żywo, ale i przed telewizorami.

Fot. Artur Kijewski

Siatkarskie mecze w olsztyńskiej Uranii średnio oglądało 3883 kibiców, co jest trzecim wynikiem w PlusLidze

W ZAKOŃCZONYM SEZONIE REKORDOWĄ FREKWENCJĘ ZANOTOWANO W ERGO ARENIE. 17 MARCA 2025 ROKU TREFL GDAŃSK PODEJMOWAŁ STEAM HEMARPOL NORWIDA CZĘSTOCHOWA, A NA „MECZ KASZUBSKI" WYBRAŁO SIĘ AŻ 9450 WIDZÓW. ŚREDNIO – W CAŁYCH ROZGRYWKACH – NA KAŻDYM MECZU PLUSLIGI BYŁO AŻ 2515 WIDZÓW. W PORÓWNANIU DO POPRZEDNICH ROZGRYWEK TO WZROST O PONAD 130 TYSIĘCY WIDZÓW ŁĄCZNIE I PONAD 500 WIDZÓW ŚREDNIO NA MECZ.

Przypomnijmy, że rekord wszech czasów w PlusLidze należy do PGE GiEK Skry Bełchatów, która w sezonie 2024/15 zagrała w Atlas Arenie z Asseco Resovią. 30 listopada 2014 na trybunach zasiadło aż 11 000 widzów. A rekord w meczu z udziałem klubów PlusLigi to tegoroczny finał TAURON Pucharu Polski – 14 157.

Trudno się jednak dziwić tym wynikom, bowiem według wielu ekspertów ostatni sezon to jeden z najciekawszych, a może najciekawszy w historii zawodowej ligi. Pasjonująca walka o utrzymanie do ostatniej kolejki, mnóstwo gwiazd polskiej i zagranicznej siatkówki, wypełnione po brzegi hale i świetna atmosfera – to wszystko powoduje, że odbiór PlusLigi jest bardzo pozytywny.

– Siatkówka w Polsce jest niezwykle popularna – podkreśla Marcin Komeda, mistrz Polski z Bogdanką LUK Lublin. – Czy to na reprezentacji, czy w trakcie rozgrywek klubowych mecze są oglądane bardzo chętnie, często hale są wypełnione aż po brzegi. U nas w Lublinie praktycznie każdy mecz był z pełną publiką. W innych halach było podobnie. Super, że mamy tak mocne zainteresowanie siatkówką. Mam nadzieję, że będzie tak dalej. Siatkówka jest na tyle pięknym sportem i mamy w Polsce ją na tyle wysokim poziomie, że zasługujemy na to, żeby było właśnie takie zainteresowanie. A kibice w Polsce są wspaniali, to wielka radość grać przed nimi na boisku.

PlusLiga /PL/ — RANKING POD WZGLĘDEM LICZBY WIDZÓW

Miejsce w rankingu	Drużyny	liczba widzów	liczba meczów GOSPODARZ	liczba meczów GOŚĆ	łączna liczba meczów w sezonie	liczba widzów GOSPODARZ	liczba widzów GOŚĆ	łączna liczba widzów	średnia liczba widzów we własnej hali
1	BOGDANKA LUK Lublin	82 988	20	20	40	82 988	58 206	141 194	4 149
2	Trefl Gdańsk	62 437	15	15	30	62 437	29 307	91 744	4 162
3	Indykpol AZS Olsztyn	58 250	15	15	30	58 250	34 895	93 145	3 883
4	JSW Jastrzębski Węgiel	56 960	20	18	38	56 960	65 538	122 498	2 848
5	Cuprum Stilon Gorzów	53 432	15	15	30	53 432	28 561	81 993	3 562
6	PGE Projekt Warszawa	52 015	19	19	38	52 015	49 908	101 923	2 738
7	Asseco Resovia Rzeszów	52 000	17	17	34	52 000	46 292	98 292	3 059
8	Steam Hemarpol Norwid Częstochowa	42 901	16	16	32	42 901	39 519	82 420	2 681
9	Aluron CMC Warta Zawiercie	35 570	19	20	39	35 570	63 791	99 361	1 872
10	ZAKSA Kędzierzyn - Koźle	33 165	17	18	35	33 165	58 080	91 245	1 951
11	PSG Stal Nysa	30 954	15	15	30	30 954	31 078	62 032	2 064
12	NOWAK - MOSTY MKS Będzin	27 285	15	15	30	27 285	29 437	56 722	1 819
13	PGE GIEK SKRA Bełchatów	25 400	16	16	32	25 400	37 697	63 097	1 588
14	Ślepsk Malow Suwałki	24 336	15	15	30	24 336	33 100	57 436	1 622
15	Barkom Każany Lwów	16 651	15	15	30	16 651	27 637	44 288	1 110
16	GKS Katowice	9 512	15	15	30	9 512	30 810	40 322	634
		663 856			264				2 515

Polska Liga Siatkówki SA

eprasa.pl a31ab31ab1